

Dzięk

12 stron
cena 10 gr

Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-78
(kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.674.

Pod znakiem troski o wielkie jutro Rzplitej

Sejm rozpoczął sesję budżetową

Nasze możliwości i szanse w oświetleniu wicepremiera Kwiatkowskiego

Wczoraj o 11,15 nastąpiło otwarcie sesji parlamentarnej Sejmu przy szczerze wypełnionej sali, w obecności wszystkich członków rządu z premierem gen. Składkowskim na czele. Marszałka Cara, w chwili, gdy wszedł do sali Izba powitała długotrwałymi oklaskami.

Po załatwieniu wstępnych formalności, marszałek Car złożył następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo! w związku z ostatnią katastrofą polskiego samolotu komunikacyjnego, władze i całe społeczeństwo królestwa Bułgarii zamianowały raz jeszcze swą przyjaźń wobec państwa i narodu polskiego.

go, wśród najtrudniejszych warunków atmosferycznych i terenowych zorganizowały z większą ofiarnością i bohaterskim poświęceniem rozległą akcję dla odszukania zaginionego aparatu, składając w ten sposób dowód swojego współczucia z powodu tej tak bolesnej dla nas katastrofy. Sądę, że będę wyrazicielem całej Izby gdy z tego miejsca złożę w imieniu polskiego społeczeństwa narodowi bułgarskiemu wyrazy serdecznej podziękii i głęboko odczute, wdzięczności.

W momencie tym rozległy się rzesiste oklaski a obecni w loży dyplomatycznej minister pełnomocny królestwa Bułgarii p.

Trajanow oraz prezes Tow. Polsko - Bułgarskiego Pawlikiewicz powstali z miejsc i podziękowali Izbie ukłonami.

Następnie Izba przystąpiła do wyboru komisji sejmowych. Wybory przeszły gładko, gdyż propozycje marszałka przyjęto bez zmian.

O godz. 11,40 rozpoczął p. minister skarbu wicepremier Kwiatkowski przemówienie celem uzasadnienia preliminarza budżetowego w pierwszym czytaniu. Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego trwała przeszło 3 godziny. (Tekst jej podajemy później).

„Chcemy być narodem pełno-funkcyjnym”

Wielka mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego da się podzielić na dwie części. Część pierwsza ma charakter sprawozdawczy i zawiera dużo materiału cyfrowego, przedstawiającego dynamizm rozwojowy



Wicepremier Kwiatkowski.

gospodarki polskiej w roku bieżącym, w porównaniu z innymi latami pomyślnej koniunktury oraz z rozwojem życia gospodarczego w innych krajach.

Krzące objawy

Pomimo niedomagań i braków rok 1937 — oświadczył p. wicepremier — zapisze się jako jeden z najlepszych w historii naszego rozwoju gospodarczego.

Jestem pozbawiony chęci zaprawiania moich wywodów tanim optymizmem. Sądę, że należy mówić społeczeństwu ISTOTNA nietendencyjną PRAWDĘ.

P. wicepremier Kwiatkowski przytacza szereg cyfr statystycznych, z których wynika, że według oficjalnie publikowanego wskaźnika produkcji przemysłowej produkcja wzrosła dość znacznie.

Możemy stwierdzić fakt niewątpliwy, konkluduje po przedstawieniu obfitych materiałów statystycznych wicepremier Kwiatkowski — że w r. 1937 nadrabiamy szybko opóźnienie koniunkturalne w przeciwstawieniu do r. 1936. W ewolucji dodatniej posuwamy się wyraźnie naprzód.

Następnie przechodzi minister skarbu do stwierdzenia wzrostu zatrudnienia i spadku liczby zarejestrowanych bezrobotnych oraz wzrostu sumy wypłat robotniczych.

Z kolei omawia minister dodatnie zmiany jakie nastąpiły w położeniu ludności rolnej w Polsce dzięki poprawie cen na artykuły rolnicze.

Należy oczywiście stwierdzić, oświadcza wicepremier Kwiatkowski, że nie wszystkie kategorie gospodarstwa, tym bardziej nie wszystkie okręgi odczuły w równym stopniu poprawę położenia.

Stan realnej poprawy sytuacji rolnictwa i nadzieja poprawy rentowności warsztatu rolnego, poprawy w zatrudnieniu i rentowności przemysłu prywatnego przyczyniły się do tego, że konsumpcja na rynku wewnętrznym poczęła widocznie wzrastać.

To praca dla dalszej przyszłości

Po ustaleniu dodatnich rezultatów — możemy spojrzeć w oblicze niedomagań i braków. Jest ich szereg bardzo długi i ważki. Można więc napewno zrozumieć pesymizm człowieka, któremu wszystkie przytoczone przeze mnie cyfry, świadczące o wzmacnianiu się poszczególnych elementów gospodarstwa narodowego, PRZYŚLANIA FATALNY STAN EKONOMICZNY WŁASNEGO MIASTECZKA, WŁASNEJ WSI A MOŻE WŁASNEJ RODZINY. Wschodzące słońce, które ukazałem obywatelom Polski, nie może rozproszyć ciemności, wśród których muszą jeszcze sami bytować.

Wicepremier podkreśla, że są to pasywa

Ten ruch koniunkturalny musiał wywołać również dość znaczne zmiany w naszym handlu zagranicznym. W okresie styczeńpaździernik import tegoroczny wzrósł w porównaniu z okresem dziesięciomiesięcznym roku ubiegłego pod względem wagowym o 25 proc. i pod względem wartościowym o 26 proc. W imporcie dominuje tendencja uprzemysławiania się Polski, czego dowodem jest fakt że import silników i turbin wzrósł pięćdziesięciokrotnie silniej niż import bawełny.

Szkodliwy nałóg myślenia

„Z materiałem cyfrowym w ręku — oświadczył wicepremier — starałem się ustalić że wpajanie nałogu myślenia w społeczeństwie polskim, iż na każdym pozytywnym odcinku życia wszędzie i zawsze — „wleczeni się w ogień” innych narodów — jest niezgodne ze stanem faktycznym, a politycznie wysoce szkodliwe nie tylko dla pracy rządu obecnego, ale i dla wielu rządów przyszłych, o których nie wiemy, z jakimi trudnościami przyjdzie im walczyć.

odziedziczone po całym stuleciu historii, są również pasywa bieżące, przez nas wywołane.

Rząd, który by współcześnie chciał zapokoić wszystkie potrzeby i postulaty, który rozciągnąłby tak skąpe w Polsce środki materialne i wolę działania, któryby codziennie tworzył przypadkowy kompromis pomiędzy wielkimi skoncentrowanymi koniecznościami przyszłości a drobnymi i licznymi potrzebami dnia dzisiejszego, niczego by nie dokonał, zmarnowałby sytuację i koniunkturę. Natomiast rozwiązując kilka zagadnień które stały się obecnie dziejową koniecznością, może rząd

Idąc lekko w jasny mroźny dzień, w ciepłym palcie, po smacznym posiłku, unikamy wzroku kulących się z zimna nędzarzy.

Wówczas dobrze jest poczuć palcami w kieszeni kwitek opłaconej składki na pomoc zimową.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ukończył wczoraj 70 lat



W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki obchodził 70-lecie swych urodzin.

Rano odbyło się w katedrze św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo na intencje Pana Prezydenta.

Mimo, że dzień urodzin jest świętem osobistym, to jednak siedemdziesiąta rocznica urodzin Głowy Państwa wychodzi z ram osobistych. To też z całego kraju płynęły wczoraj z głębi serc życzenia dla Dostojnego Solenizanta.

doprowadzić naród i państwo polskie do większej i trwalszej pomyślności. W tym miejscu ustala minister hierarchię tych podstawowych zasad i zagadnień.

Podstawowe zasady polskiej polityki gospodarczej

W dalszych swych wywodach wicepremier przechodzi do omówienia podstawowych zagadnień polityki gospodarczej.

1) ZASADA RÓWNOWAGI BUDŻETU ZWYCZAJNEGO. Mówca poddaje analizie siedmiomiesięczny okres wykonywania obecnego budżetu na rok 1937/38 i podkreśla, że wykonywany on jest prawie z matematyczną precyzją. Szczególną wagę przywiązuje do tego, że cały nasz aparat urzędowy zajmujący się sprawą budżetu, scharmonizował się w tendencji współdziałania nad zachowaniem zasady równowagi budżetu.

2) ZASADA PLANOWEJ REALIZACJI INWESTYCJI PIONIERSKICH. Idea planowania robót publicznych i inwestycji publicznych, państwowych i samorządowych zyskała sobie prawo obywatelstwa w całym świecie. Minister podkreśla, że potrzeby inwestycyjne obecnej Polski są olbrzymie. Inwestycje nasze muszą mieć charakter pionierski, otwierający nowe wielkie pola dla pracy tysięcy i setek tysięcy ludzi, dla najszerzej pomyślanego współdziałania inicjatywy prywatnej. Gdy dokonamy dzieła założenia w Polsce fundamentów pod państwo nawskroś nowoczesne o rozwiniętej strukturze gospodarczej, wówczas zjawia się tanie kapitały zagraniczne. Obecnie lwia część ciężaru tego zadania musimy udźwignąć sami.

Wicepremier stwierdza, że podobnie jak budżet, tak samo i plan inwestycyjny, uchwalony w roku bieżącym, realizuje się z całą ścisłością. Budujemy więc nową Polskę własnym trudem i własnym wysiłkiem.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(Ciąg dalszy ze strony 1).

3) ZASADA REGENERACJI RYNKU PIENIEŻNEGO. Każdy, kto stykał się z zagadnieniami finansowymi w Polsce wie, że tę potężną dźwignię gospodarstwa narodowego — aparat kredytowy długo i krótko terminowy, zaniedbaliśmy dość poważnie. Braki w tej dziedzinie trudno nadrobić w krótkim czasie. Naśladowanie cudzej polityki monetarnej, finansowej czy kredytowej — działających i krystalizujących się w zupełnie odmiennych warunkach, byłoby błędem w założeniu. Tak więc i dziś — z pewnej już perspektywy czasu — podtrzymuję jeszcze mocniej moją opinię, że gdy nie zdewaluowaliśmy złotego w roku 1934, gdy nie przyłączyliśmy się wówczas do bloku sterlingowego, to ani w roku 1935, ani w 1936 złotego polskiego dewaluować nie należało. Również gdybyśmy dziś mogli powrócić do okresu wprowadzenia przepisów dewizowych, to nie zmienilibym ówczesnych moich wniosków przedkładanych rządowi.

Dziś jesteśmy w sytuacji niewątpliwie znacznie korzystniejszej. W roku 1937 otrzymaliśmy w złocie równowartość 400 milionów franków francuskich z tytułu pierwszej transzy pożyczki francuskiej. Gdy opinia publiczna polska przekonała się, że po okresie zabiegów chirurgicznych niezbędnych dla przecięcia procesu ślimaczenia się kryzysu, skarb otacza rynek pieniężny i lokacyjny opieką, że wyklucza metodę nieoczekiwanych decyzji, zjawiał się wyraźny proces wewnętrznej detezauryzacji. To doprowadziło do tego, że pomiędzy 30 czerwca 1936 r. i końcem listopada bież. roku zapas złota i dewiz w naszej instytucji emisyjnej wzrósł o prawie 92 miliony zł. Ponadto pewna część złota z pożyczki francuskiej nie została jeszcze odsprzedana Bankowi Polskiemu i znajduje się w depozycie Skarbu Państwa.

Ale kto z oddali dostrzeże nasze aktywa walutowe, niechże dostrzeże i pasywa. Są to przede wszystkim rachunki zablokowane w Banku Polskim i w bankach dewizowych z tytułu wstrzymanej obsługi długów państwowych i prywatnych, równoważące cały nasz przyrost w dewizach i złocie. Po wtóre, od szeregów miesięcy **tolerujemy w imię rozluźnienia więzów, krępujących handel międzynarodowy — deficyt w bilansie handlowym.**

Przechodząc do sprawy reglamentacji dewizowej, minister dał wyraz swej opinii, iż rząd jest zwolennikiem skrócenia czasu

obowiązywania ostrych przepisów dewizowych do granic najniezbędniejszych dla utrzymania naszego gospodarstwa w równowadze.

Streszczając uwagi dotyczące polityki pieniężnej, minister podkreśla wagę następujących zasad: **spokojnego i systematycznego rozwoju sił rynku pieniężnego, przywrócenia zachwianej w roku ubiegłym równowagi na rynku lokacyjnym i włączenia narastających wartości do współpracy w odbudowie gospodarstwa społecznego Polski.**

ZASADA ODBUDOWY RENTOWNOŚCI W PROCESACH GOSPODARCZYCH. Celem naszym jest pchnięcie rozwoju Polski na drogę, na której rozpoczął się **energiczny proces urbanizacji (rozwodu miast) i uprzemysłowienia kraju.** To jest niezbędne i z punktu widzenia państwa i jego obrony i z punktu widzenia chłopca, który chce wiedzieć jaki ma* gotować los swoim dzieciom, albowiem dzielić ziemi bez końca nie można. To jest niezbędne z punktu widzenia mas robotniczych i bezrobotnych, to jest potrzebne z punktu widzenia narastających młodych warstw inteligencji: one muszą żyć realizacją wielkiego i trwałego planu dla ekspansji talentu i wiedzy.

Na podkładzie deficytowości gospodarki prywatnej u chłopca, urzędnika, u kup-

ca, u fabrykanta, u bankiera, u ziemianina tego nie zdołamy zrealizować. Obciążenia publiczne dochodu społecznego są obecnie we wszystkich państwach poważne. Obciążenia hamują rentowność, ale jej nie przekreślają. Minister stwierdza, że zeznania złożone w roku 1937 odnoszące się do dochodów w roku 1936, a więc stosunkowo mało pomyślnego roku, wykazują na ogół poważny rozwój dochodowości. Równocześnie kwota zeznawanych strat we wszystkich urzędach i izbach skarbowych obniżyła się o 30 proc.

Przedsiębiorstwa deficytowe będą badane

Zyskujemy więc nowe potwierdzenie — od strony prywatno-gospodarczej — przełomu w naszej sytuacji gospodarczej. Spora ilość spółek akcyjnych zgłosiła również do zatwierdzenia zadowolające bilanse. Tę psychologię wydajnej i rentownej pracy pragniemy podtrzymać. Izby skarbowe otrzymały odmienne od dotychczasowych instrukcje. **Przedsiębiorstwa i osoby, wykazujące deficyt, mają podlegać skrupulatnemu badaniu, by ustalić, jaki czynnik ponosi odpowiedzialność za deficyt.** Instytucje gospodarcze, osiągające normalną zdrową rentowność, nie mogą być za taki rezultat karane.

Praca twórcza - czynnikiem konsolidacyjnym

PRACA POLSKI Z ROKU 1937 — stwierdza z naciskiem wicepremier Kwiatkowski — **NIE ZASŁUGUJE NA LEKCEWAZENIE I KPINY. TEMPO POPRAWY MOŻE BYĆ ZAWSZE KWESTIONOWANE.** Rezultaty oglądane przez szkła postulatów są zawsze małe. Rezultaty, wykute w twardej, odpornej, nieprzejrzanej rzeczywistości, wydają się — być może — znacznie większe niż są w rzeczywistości. Ten błąd perspektywy odnosi się do tych którzy w tej pracy brali bezpośredni udział. A udział brał napewno nie tylko rząd, olbrzymia większość społeczeństwa pracowała w roku 1937 wydajnie, oszczędnie, z zapałem. A w roku bieżącym stwierdziliśmy jeszcze jedno polskie zjawisko, którego napewno nie może zrozumieć nie jeden z obcych dziennikarzy, którzy ostatnio z takim uporem i niekłamana radością, prorokowali w obcej prasie, że jesteśmy w przededniu odebra-

nia sensacji Hiszpanii i Chinom.

Oto w obliczu pracy dokonywanej np. w okręgu centralnym, staliśmy gromadnie obok siebie: **polscy narodowcy i polscy demokraci, ludzie o umysłowości inteligentnej, chłopskiej i robotniczej, proletariusze i konserwatyści — opozycjoniści z profesji i przrządowej z fachu, — biurokraci, etatysty i liberałowie gospodarczy — i ulegliśmy wszyscy razem wstrząsowi patriotycznemu i opojeniu z powodu imponujących rezultatów twórczej i zgodnej pracy polskiej. Byliśmy sobie bliscy i widzieliśmy, że 90 procent poglądów w dzisiejszym świecie mobilizacji narodów łączy nas, a nie dzieli.**

Nasze jutro na tle światowej gospodarki

W drugiej części swego przemówienia pan wicepremier stwierdza, że kraj i naród, który ma wiele do uzyskania, ma także wiele do stracenia. Dlatego obowiązkiem naszym jest patrzeć naprzód i chwycić wszystkie alarmy ostrzegawcze. Wbrew opinii optymistów wicepremier dostrzeża na horyzoncie światowym gromadzenie się dość ciemnych i niebezpiecznych chmur. Jeszcze w pierwszym półroczu br. przywiązywano wielką wagę do faktów lub do zarodków faktów, które ludzkości miały przynieść sporo korzyści. Rozbrzmiewały głosy optymizmu, wskazujące na możli-

trostwo jak w roku 1928, sądząc, że „prosperity” jest odzwierciedleniem nieskończoności. Obecna koniunktura światowa a z nią i koniunktura polska odbywa się w atmosferze nieco mglistej, a więc wymagającej zdrowej czujności.

Montując plany gospodarcze i finansowe na rok 1938/39 brałem już pod uwagę przy rozstrzygnięciach:

- 1) że całkowita trwałość dalszego rozwoju potęgowania się koniunktury światowej nie jest zapewniona, że z zewnątrz może przyjść nowe, silniejsze lub łagodniejsze osłabienie,
- 2) że tym większą uwagę należy skierować na nasz rynek wewnętrzny i wzmocnić

Nie będzie nowych obciążeń

Dalej mówca motywuje inne przedłożenia. Stwierdza, że istniała m. in. konieczność pozytywnego zreformowania podatku specjalnego ze względu na istotne potrzeby i niedostateczność uposażenia niższych grup pracowników państwowych.

Mimo krzyczących potrzeb państwowych, w imię wzmocnienia własnej koniunktury gospodarczej — **rząd nie projektuje żadnego nowego generalnego obciążenia podatkowego.** Rząd, kładąc obecnie nacisk na potrzeby inwestycyjne, dał pierwszeństwo życiu gospodarczemu przed bu-

Milion złotych na inwestycje

W najbliższym czasie rząd wejdzie w nowy etap realizacji planu inwestycyjnego. Wykonywany obecnie plan inwestycyjny uzbraja na teren Rzeczypospolitej do powstania nowych możliwości ekonomicznych, realizowanych już w szerszej skali społecznej i prywatno - gospodarczej. Stąd też plan obejmuje głównie zagadnienia komunikacyjne, melioracyjne, wodne, energetyczne, budowlane, oraz zagadnienia podstawowych inwestycji rolniczych i samorządowych.

Budowa kanału Gopło-Warta

Plan inwestycyjny nie może być i nie jest jednostronny. Dążymy przecież do rozbudowania Polski. Plan przyszłoroczny obejmie niektóre kapitalne inwestycje zarówno na ziemiach zachodnich jak też i wschodnich. Na ziemiach zachodnich podjęta zostanie budowa kanału Gopło — Warta, który łączy dorzecze Wisły i Warty w jeden system wodny, a równocześnie należy do rządu tych inwestycji, które obalają sztuczne granice zaborów. Wysiłek największy będzie nadal montowany w tzw. popularnie już dzisiaj okręgu centralnym. Wszystkie argumenty polityczne i gospodarcze przemawiają za tym, by program ten realizować szybko i zdecydowanie.

Plan inwestycyjny obejmuje również

procesy inwestycyjne, procesy zatrudnienia, procesy rozwoju konsumpcji, wzmocnienia aparatu handlowego metodami, które nie przyniosłyby zjawisk zdecydowanie ujemnych na innych odcinkach pracy,

3) że wszędzie tam, gdzie wyłoniły się w r. rzetelne trudności i potrzeby — państwo, w granicach możliwości swoich, wino praktycznie te potrzeby uwzględnić, a trudności zlagodzić. Tym zasadam mają odpowiadać i te wnioski z którymi rząd przychodzi do izb ustawodawczych.

Następnie pan wicepremier przechodzi do scharakteryzowania tych wniosków, zaznaczając od przedłożenia budżetowego na rok 1938/39.

dżetem w tym sensie, iż budżet państwowy w znakomicie mniejszej mierze skorzysta z poprawy niż gospodarstwo. W stosunku do pracowników państwowych rząd poszedł dalej: dociągnął do granic budżetowych możliwości obecną częściową reformę uposażeń przez projekt ograniczenia poboru podatku specjalnego. Rząd realizuje na tej drodze postulat poprawy bytu gorzej uposażonych pracowników przy równoczesnym zmniejszeniu rozpiętości poborów i poważnej redukcji uposażeń wyższych.

rok następny, pan wicepremier wskazuje, że w okresie od 1 stycznia 1938 do 31 marca 1939 r., suma inwestycji publicznych w tym okresie napewno przekroczy miliard złotych.

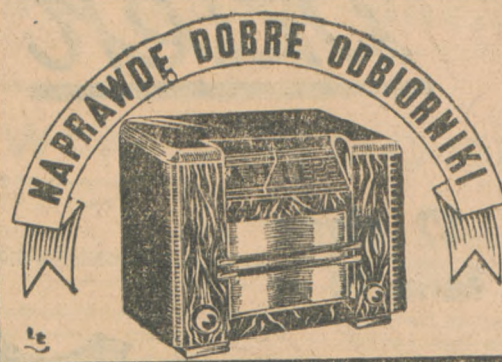
Sprawa reformy podatkowej

Jednym z najkapitałniejszych zagadnień jest sprawa reformy podatkowej. P. wicepremier uznaje, że systematyczna praca nad ulepszeniem ustawodawstwa podatkowego i jeszcze bardziej nad jego realizacją, jest ważnym warunkiem wzmocnienia koniunktury.

W zakresie polityki podatkowej p. wicepremier aktualnie rozróżnia trzy zagadnienia: 1) ogólnie wysuwane żądanie re-

„Zburzmy niewidzialne słupy podziałowe”

Kończąc swoje przemówienie, wicepremier stwierdza, że wysiłek, który obecnie realizujemy, jest duży. Niewątpliwie pomiędzy potrzebami i środkami realizacji istnieje wielka dysproporcja. Pomiedzy czasem potrzebnym dla wykonania zadania a niecierpliwością przemęczonego kryzysu społeczeństwa istnieje wielki dy-



Licencja Koncernu ORION — Budapest
Demonstracje w pierwszorzędnym firmach radiowych. 8250

formy podatkowej w postaci dalekoidących zmian, dla których brak często podstawowych elementów umożliwiających ich przeprowadzenie. Wysiłek jaki w ostatnich dwóch latach wykonał w tym zakresie aparat skarbowy, zbliża nas do pożądanego celu; 2) **kształtowanie psychologii urzędników skarbowych i płatników podatków, co jest ważną przesłanką do reformy.** 3) prace nad ulepszeniem systemu i kasowaniem jego szczególnie wadliwych wybujałości.

W granicach aktualnych potrzeb i możliwości, rząd przedłożył ciądom ustawodawczym projekt reform, które można określić mianem „małej reformy podatkowej”.

Bezpośrednio z rozwojem ożywienia gospodarczego kraju i wzrostem inicjatywy prywatnej, łączy się problem ulg podatkowych dla inwestycji gospodarczo celowych. W rozważaniu znajduje się sprawa ograniczenia ulg budowlanych do norm celowych i służących, protegujących budownictwo mieszkań małych. Z ulg korzystają mają także inwestycje przemysłowe w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Drugim aktualnym zagadnieniem jest sprawa ustosunkowania się ministra skarbu do kwestii kryzysowych długów rolniczych. Największy wysiłek — mówi pan wicepremier — skierowywać będą na przecinanie nastrojów i zabiegów kryzysowych. Rolnictwo musi mieć opinię, że jest organizmem gospodarczo zdrowym, zastępującym na zaufanie wierzycieli i instytucji finansowych.

Trzecim ważkim aktualnym problemem jest sprawa uregulowania finansów komunalnych. Pan wicepremier proponuje następujące rozwiązanie tego zagadnienia:

Aby samorzady mogły realnie odczuć już z wiosną 1938 r. poprawę, proponuję, by skarb corocznie dotował związki samorządowe sumą 10 mln. zł., aż do zrealizowania zamierzonej reformy, mającej zapewnić samorządom większe dochody.

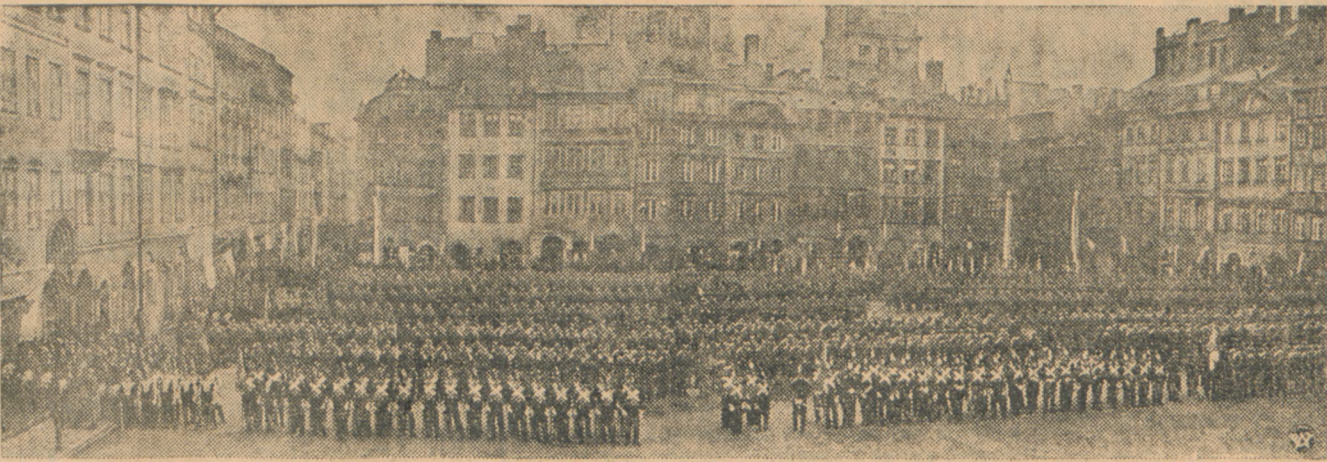
Na pełną reformę finansów komunalnych niezbędny jest trzyletni kres.

Zatamowanie etatyzmu

Czwartym problemem aktualnym, dyskutowanym tak żywo i czasem z tak małą znajomością istoty sprawy, jest problem etatyzmu. Sądę — mówi pan wicepremier — że nasz rozbudowany etatyzm, do tego rozbudowany niekiedy nie w właściwym kierunku, był wynikiem równie słabej dynamiki gospodarczej społeczeństwa polskiego. Od pewnego czasu wieje inny wiatr, więc może i tu spotęguje się aktywność inicjatywy prywatnej. Chcąc też pobudzić społeczeństwo nasze do wysiłków, rząd wysuwa wnioski o ulgach inwestycyjnych, by premiować tych, którzy w zgodnym wysiłku z rządem pracują nad rozbudową naszego aparatu wytwórczego, którzy nie unikają ryzyka gospodarki na własny rachunek. Pragnę również usunąć przeszkody, jakie stwarza im działalność przedsiębiorstw państwowych. I dlatego uczynię wszystko, by zrownać warunki działalności przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, przede wszystkim w dziedzinie podatkowej. Ponadto zamierzam wprowadzić specjalny „podatek od etatyzmu”, zakładanie zaś nowych przedsiębiorstw etatystycznych względnie nabywanie udziałów uzależnić od zgody całego gabinetu.

Gdybyśmy jeszcze najdziwniejsze pomysły ograniczenia działalności gospodarczej państwa wymyślił, to skutki będą nikłe, dopóki społeczeństwo nie spotęguje wszechstronnie swych zainteresowań gospodarczych i nie przepoi tym duchem obywatelskim całego aparatu urzędniczego.

Rocznica Powstania Listopadowego



Zdjęcie przedstawia rzut oka na Rynek Starego Miasta w Warszawie podczas uroczystej odprawy Podchorążych warszawskich, którzy wystąpili w swych historycznych mundurach z 1831 roku.



Zdjęcie z prawej strony przedstawia moment uroczystego zaciągnięcia warty w Belwederze przez wychowanków Szkół Podchorążych.

Popowstaniu koła parlamentarnego OZN

Duży sukces płk. Koca

Warszawa. Utworzenie Koła OZN w Sejmie i Senacie wywołało w opinii politycznej silne wrażenie i jest komentowane jako duży sukces płk. Adama Koca i Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Waga tego wypadku dotyczy zarówno samego OZN jak i układu sił na płaszczyźnie ogólnopolskiej.

OZN bowiem zyskał większość w Sejmie, a tym samym bezpośredni wpływ na najważniejsze sprawy państwowe, równocześnie zaś Sejm dzięki istnieniu w nim większości, stanie się niewątpliwie czynnikiem, odgrywającym szerszą, niż dotąd rolę w rozwoju dalszych wypadków w życiu politycznym, i tuż choćby dzięki temu, że większość sejmowa uzyskała oblicze bardziej jednolite i pozostawać będzie pod jednolitym kierownictwem.

Jeżeli się weźmie pod uwagę ostatnie zdarzenia na terenie polityki wewnętrznej, to umocnienie pozycji Sejmu ma swoją daleko idącą wymowę. Płk. Koc stwarzając Koło OZN w parlamencie staje się — zdaniem kół politycznych — jednym z najsilniejszych czynników w kraju i posiada szanse zrealizacji swojego programu.

Dobór osób, które weszły do kierownictwa parlamentarnego Koła OZN świadczy, że znaleźli się tam ludzie, zwierzani najściślej z płk. Kocem tak, że o rozdzwiękach w tym zespole nie ma obecnie mowy.

Uważa się powszechnie, że powstanie Koła OZN w Izbach ustawodawczych jest drugim w ciągu ostatnich tygodni doniosłym krokiem naprzód w pracach nad zjednoczeniem sił politycznych w myśl wskazań Marszałka Śmigłego Rydzki.

Podczas gdy enuncjacje warszawskie Zw. Legionistów, oraz wileńskie zjazdu POW. były pierwszym wyrazem doko-

naney w tym kierunku krystalizacji, powstanie Koła Parlamentarnego jest krokiem dalszym na odcinku, którego znaczenie jest jeszcze większe ze względów polityczno-konstytucyjnych.

„Szczęście w książeczce“

Na św. Mikołaja

Już w przyszły poniedziałek św. Mikołaj! Nie wolno nam zapomnieć o pięknym zwyczaju obdarowywania się na św. Mikołaja! Tym bardziej że w tym roku mamy wyjątkową sposobność.

Dzieje się to dzięki książeczkom premiowanym V serii, wypuszczonym przez PKO. Na książeczkę premiowaną wpłacamy 5 złotych, jako pierwszą wkładkę, na właściciela książeczki zgłaszamy obdarowanego i od tej chwili los zaczyna się uśmiechać do wybrańca, który otrzymał ten najlepszy z upominków. Co kwartał bowiem PKO rozlosuje między posiadaczy książeczek premie, sięgające od 50 do 500 złotych, a gdy św. Mikołaj dobrze workiem potrząśnie, napewno

premia będzie towarzyszyć naszemu prezentowi. Tylko nie traćmy czasu — św. Mikołaj już 6 grudnia.

Niezależnie od premii, po 9 i pół latach PKO wypłaca posiadaczowi książeczki zebrany przez niego kapitał w wysokości 600 złotych oraz losuje dodatkową premie po 400 złotych. W ten sposób książeczka premiowana łączy systematyczne oszczędzanie z miłymi niespodziankami losu.

Jeżeli chcemy podnieść wartość naszego upominku, możemy w Centrali lub Oddziałach PKO wpłacić od razu dowolną ilość wkładek z góry, ofiarowując zarazem i pewną sumę pieniężną i „szczęście w książeczce“.

London. W związku z omawianymi w toku rozmów francusko-brytyjskich sprawami kolonialnymi, korespondent PAT dowiaduje się z bezwzględnie mianowanego źródła, iż m. in. dyskusja kolonialna dotyczyła pewnego zupełnie kon-

kretnego projektu niemieckiego, wysuniętego w czasie wizyty lorda Halifaxa w Berlinie. Nie chodzi tutaj o domaganie się, wysunięte przez kanclerza Hitlera w czasie rozmowy z lordem Halifaxem.

Kanclerz Hitler nie poruszył sprawy rozwiązania zagadnienia kolonialnego w sposób konkretny, lecz tylko ogólny, domagając się zasadniczego uznania praw Niemiec jako mocarstwa kolonialnego, domagając się zwrotu wszystkich zabranych Niemcom nieprawnie, według niego, kolonii oraz zastrzegając się z całą kategorięcznością, że DO ŻADNYCH DALSZYCH ROKOWANIE PRZYSTĄPI, JEŚLI POWYŻSZE ŻADANIA NIE ZOSTANĄ UWZGLĘDNIONE.

Natomiast Goering i Schacht, z którymi lord Halifax odbył dłuższe rozmowy na ten temat, wystąpili wobec przedstawicieli rządu brytyjskiego z zupełnie konkretnym projektem uspokojenia niemieckich rozszczeń kolonialnych.

Według tych, wysuniętych przez Goeringa i Schachta projektów, Niemcy domagały się z zabranych im kolonii jedynie zwrotu Togo i francuskiej części Kamerunu, rezygnując ze zwrotu wszystkich innych swoich dawnych posiadłości kolonialnych, natomiast proponują utworzenie międzynarodowego mandatu na obszarach przylegających do siebie Konga belgijskiego i portugalskiej Angoli. Mandat ten miałby być sprawowany przez Niemcy, zaś dla eksploatacji gospodarczej tych obszarów kolonialnych utworzonoby spółkę o charakterze towarzystwa akcyjnego ze specjalnym statutem. W tej spółce uczestniczyłyby również Portugalia i Belgia, z tym jednak, że Niemcy posiadałyby w spółce pod każdym względem większość.

Żądania Anglii i Francji za ustępstwa kolonialne

London. Co do wyników narad londyńskich rozszła się nast. wersja:

1) Anglia nakłoniła Francję do pewnych ustępstw na rzecz Niemiec, zwłaszcza w dziedzinie kolonialnej.

2) Francja przekonała Anglię, że nowe koncesje dla Niemiec należy połączyć z zabezpieczeniem pokoju w Europie, zwłaszcza w Europie Środkowej i Wschod.

W czasie poprzedniej sesji przeciw jednemu z wydawnictw (chodzi tu o krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny“) nie zmieniała stosunku Marszałków Izby do stanu dziennikarskiego jako całości.

Przyjazd min. Delbosa do Warszawy w piątek dnia 3 bm.

Warszawa. Polska Agencja Telegraficzna podaje oficjalną wiadomość, że dnia 3 bm. przybywa do Warszawy z oficjalną wizytą francuski minister spraw zagr. p. Yvon Delbos.

Program 4-o dniowego pobytu min. Delbosa w Polsce przewiduje audiencję u Pana Prezydenta R. P., wizyty u Mar-

szalka Śmigłego-Rydzki, premiera i ministra spraw zagran. oraz szereg oficjalnych przyjęć: śniadanie na Zamku, obiad i raut u ministra spraw zagran., obiad i raut w ambasadzie francuskiej i śniadanie u prezydenta m. st. Warszawy.

Dziennikarze u marszałków Sejmu i Senatu

Zapewnienie prawa swobodnej ale rzeczowej krytyki

Warszawa. Delegacja Związku Dziennikarzy RP. była przyjęta przez pp. marszałków Senatu Prystora i Sejmu Cara. Delegacja przedstawiła stanowisko Związku Dziennikarzy w sprawie dziennikarskiej służby sprawozdawczej na terenie izb ustawodawczych. Pp. marszałkowie w odpowiedzi powołali się na swoje oświadczenie, w którym stwierdzili, że oceniają należycie znaczenie prasy w życiu publicznym i uznają konieczność

zarówno jej niezawisłości, jak i zapewnienia prawa swobodnej, ale rzeczowej, krytyki, która — o ile chodzi o służbę sprawozdawczą w parlamencie — powinna być połączona z obowiązkiem obiektywnego informowania opinii publicznej.

Do powyższego oświadczenia pp. marszałkowie dodali, że w ciągu ich urzędowania nie było zatargu między izbami ustawodawczymi i ich władzami a dziennikarzami i ich organizacjami. Wystą-

Ucieczką słynnej eskadry Richthofena z Niemiec

Niebywała sensacja w Czechosłowacji

Praga. Prasa donosi: Na terytorium czechosłowackim wylądowało niespodzianie 12 samolotów niemieckich. Zjawienie się tak licznej eskadry samolotowej na granicy, wywołało w Czechach alarm lotniczy. W miastach pogranicznych zarządzono pogotowie przeciwgazowe, równocześnie zaś eskadry mające za zadanie ochronę granicy, niezwłocznie wystartowały, gotowe do boju. Z Pragi zażądano posiłków.

Samoloty niemieckie, mimo ostrzeżeń, nie zawróciły do Niemiec, lecz przeciwnie,

starły się lecieć jak najdalej w głąb Czech, po czym wylądowały, gdy tylko znalazły się nad dogodnym terenem.

Okazało się, że jest to część słynnej niemieckiej eskadry Richthofena. Lotnicy byli przeznaczeni do służby w Hiszpanii narodowej, nie usłuchali jednak rozkazu i woleli zdezerterować z armii, niż brać udział w wojnie hiszpańskiej. Kilku z pośród lotników należy do znanych rodzin niemieckich, mających tradycję służby w armii i

dla których nieposłuszeństwo wobec rozkazu było dotąd wręcz nie do pomyślenia.

Równocześnie nadeszły wiadomości z Austrii, że na terytorium austriackim wylądowały 2 samoloty z tejże samej eskadry, których załoga została przewieziona do Wiednia.

Ucieczka lotników niemieckich, należącej do reprezentacyjnej eskadry lotnictwa niemieckiego, wywołała w Czechosłowacji zrozumiętą sensacją.

(Dalszy ciąg ze str. 2-oj.)

rodami, ale czy rzeczywiście porównywalimy tam ich wzajemny stosunek człowieka do człowieka, społeczeństwa do rządu, urzędnika do obywatela, pisma politycznego do czci ludzkiej, gospodarstwa do zasad moralności?

Nie mamy potrzeby budowania naszych narodowych ambicji na jakiegokolwiek nieważel. Czyż nie mamy pełnego i niewątpliwego prawa w naszej Polsce, by stać się NARODEM PEŁNO-FUNKCYJNYM, bez czerpania podnieci do działań z negacji? Czyż nie odczuwamy wszyscy jednako, jak wielkim symbolem naszej jedności i spoiwości stała się armia polska?

Pod wodzą Marszałka Piłsudskiego obaliliśmy słupy polityczne, dzielące nas na trzy zabory i umocniliśmy nowe zewnętrzne granice Polski wolnej i zjednoczonej. Ale w ukryciu zaczęły się jeszcze niewidzialne słupy podziałowe gospodarstwa, międzydzielnicowe, więc musimy je obalać systematycznie, kamień po kamieniu. Wracamy dziś na ślady twórczej polityki ekonomicznej, wynikającej z fizjologii naszego bytu państwowego.

Wydaje mi się — kończy pan wice-premier — iż nadeszła ważna chwila, w której winniśmy z całą energią usunąć atmosferę nieufności i dezkompozycji z powierzchni naszego życia publicznego. Tego domaga się nie tylko rozum polityczny, ale i sytuacja gospodarcza, dająca pewność, że w atmosferze spokoju, ładu, zdolności do kompromisu — leży obecnie maximum naszego zbiorowego powodzenia.

Po prostu

Walka z oszczerstwem

Proces przeciw Władysławowi Studnickiemu, oskarżonemu przez prezydenta m. Warszawy, Stefana Starzyńskiego o zniesławienie, należy oceniać w płaszczyźnie szerszej, aniżeli płaszczyzna starć dwu osobistości. Proces ten ujawnił pewne znamienne cechy i właściwości, przejawiające się w naszym życiu zbiorowym, charakterystyczne wielce dla atmosfery, w jakiej zmuszeni są pracować ludzie czynu i inicjatywy, ludzie czystych rąk i twórczej pracy.

Sytuacja była taka: samorząd stolicy ugrzązł w impasie, gospodarka międzypartyjna doprowadziła go nad brzeg bankructwa. Wreszcie przyszedł człowiek, który miał za zadanie oczyścić tę „stajnię Augiasa”.

I oto co widzimy? Ci właśnie, którzy zaprzęśli najżywniejsze interesy samorządu, zwierając się razem, by uruchomić „furgony, którymi wywozi się fekalia z nieskanalizowanego życia publicznego” i... tymi fekaliami oblać człowieka, pracującego nad poprawą stosunków w samorządzie, nad uprzątnięciem paskudztw, jakie się tam nagromadziły.

I czym się ten człowiek musi zajmować? Co spotyka na swej drodze? Opowiadał przed sądem prezydent St. Starzyński, czym się zajmować musiał i co po drodze spotykał...

Więc np. z zarzutem, że zbudował sobie „wille za 400.000 złotych”. (Nie on pierwszy zresztą; pamiętamy wszak tę „wille min. Becka” w Jastarni za 200.000 zł., która okazała się wiertnym kłamstwem, bo w ogóle nie istniała...).

Prez. Starzyński, posiadacz „willi za 400.000 złotych” ma po prostu domek, nabyty spółdzielczym sposobem, tak jak setki i tysiące małych i średnich urzędników; „pałac” ten mierzy 740 mtr. sześć, a włożono wń z 15-letnich oszczędności około 30.000 złotych.

A jest przecież pewna różnica między „pałacem” za 400.000 zł. a domkiem wartym 30.000 złotych...

Albo z dziedziny już bardzo rzeczowej i żywo podatkowej do kasy miejskiej obchodzącej w szpitalach miejskich, w których koszt dziennego utrzymania chorego wynosi 7½ zł, latami całymi gnieźdzą się lu dzie chronicznie chorzy, nieuleczalni. Trzeba z tym zrobić koniec, by zrobić miejsce dla istotnie opieki szpitalnej potrzebujących. Więc prez. Starzyński każe nieuleczalnych przenieść do specjalnego zakładu podmiejskiego, gdzie koszt ich utrzymania wynosi tylko 2 i pół zł. Zdawałoby się wszystko w porządku. Nie. Podnosi się larum, znajdują się „krytycy” i szef samorządu miejskiego musi tracić czas na „walkę” z nawskroś racjonalnym zarządzeniem.

Po prostu: każda próba wyciągnięcia wozu gospodarki miejskiej z bagna spotyka się z rękami, mozołającymi się nad tym, by ten wóz nadal tkwił w bagnie.

Gdziekolwiek człowiek energii i czynu sięga, by oczyścić atmosferę, spotyka się ze zwartym frontem ludzi, kładących kłody pod nogi, utrudniających przy pomocy usłużnego aparatu plotkarskiego i defetystycznego każdą robotę.

Więc zamiast tworzyć, musi się człowiek energii i czynu bronić; zamiast wyciągać siły w kierunku pozytywnym, musi sporo czasu poświęcać tym zawałidrogom i hemulcom.

To w całej pełni wykazał proces Studnicki—Starzyński i to też stanowi typowy przykład tego, czym się u nas ludzie na eksponowanych stanowiskach niestety zajmować muszą, co ich twórcze siły wężają paraliżując.

Proces ostatni jest jaskrawym przykładem, w jak utrudnionych warunkach u nas przychodzi działać ludziom dobrej woli i energii. I czego unikać musimy, byśmy z atmosfery plotkarstwa i zawisłi wyszli na czyste drogi dobrej służby w imię pracy dla społeczeństwa i państwa.

Nieprawdziwe wiadomości o zmianach w min. rolnictwa

W związku z wiadomościami, jakie się ukazywały w kilku dziennikach stołecznych i prowincjonalnych, o mających rzekomo nastąpić zmianach w zarządzie centralnym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — Agencja „Iskra” dowiaduje się z kół miarodajnych, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Deklaracja programowa Koła OZN w Sejmie

Warszawa. Jak donosimy na innym miejscu, generalna dyskusja w Sejmie odbędzie się na dzisiejszym posiedzeniu, które rozpocznie się o godz. 10,30. Koło parlamentarne OZN wystąpi z deklaracją programową, gdyż do głosu zapisał się prezes Koła poseł Świdziński.

Narciarz rozbija się o pień

Kraków. Z Nowego Sącza donoszą, że w okolicy Radziejowej młody narciarz uczeń 7-jej klasy gimnazjum Filip Wicek wpadł przy zjeździe ze stromego wzgórza na pień ściętego drzewa, odnosząc ciężkie rany. Wicek po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Z procesu Starzyński contra Studnicki

Skąd Studnicki czerpał natchnienie do swego „dzieła” o Starzyńskim

Wersje, usłyszane od nieboszczyków, jako dowód — Zemsta ludzi zawiedzionych

W sprawie o zniesławienie prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego, Sąd przesłuchał w ub. środę adw. Kiersnowskiego z Wilna, który powtórzył zasłyszane od swego nieżyjącego już klienta śp. Kuczewskiego, iż ten jako sekretarz Zrzeszenia Producentów Drożdży wręczył rzekomo p. Starzyńskiemu 7.000 zł łapówki.

Tymczasem istnieje w aktach sprawy zeznanie śp. Kuczewskiego, w związku z procesem Olpińskiego, w sprawie drożdżowej, gdzie Kuczewski zaprzeczył, iżby miał coś wiedzieć o tego rodzaju fakcie, a tym więcej o tym komukolwiek opowiadać.

Drugi świadek, inż. Przegaliński z Wilna, przytacza słowa nieboszczyka, swego ojca, który jakoby miał słyszeć od dyrektora kartelu drożdżowego Szereszewskiego „czy jakiegoś pana na M.”: „Starzyński jest nasz człowiek, dostał pewną sumę pieniędzy.”

Opierające się na wersjach, podawanych przez dwu nieżyjących ludzi, relacje zostają obalone zeznaniami Szereszewskiego.

Szereszewski badany ponownie stwierdza, że Kuczewski nie był sekretarzem Zrzeszenia lecz intendentem, nigdy z pieniądze kartelu nie miał do czynienia i nawet nie cieszył się zaufaniem. Z śp. Przegalińskim, który zabiegał o koncesję, Szereszewski o Starzyńskim nigdy nie rozmawiał. W owym okresie sprawy drożdżowe zależały od wicemin. Jastrzębskiego, więc wersja jest wysana z palca.

Śp. Kuczewski po zwolnieniu z Zrzeszenia Producentów Drożdży prowadził wraz z Frydmanem, reprezentantem niezrzeszonej drożdżowni, zawziętą kampanię przeciw kartelowi, dążąc do kompromitowania go.

Szereszewski zna również badanego po nim p. Kiersza, który był usunięty z war-

szawskich zakładów przemysłowych za defraudację.

Sąd przesłuchuje Hersza vel. Hermana Kiersza, który rzekomo w zeznaniach czynionych przed władzami skarbowymi miał wymienić nazwiska osób przekupywanych przez kartel drożdżowy.

Na pytanie stron czy w czasie swych zeznań składanych w Min. Skarbu lub w Izbie Skarbowej wymieniał nazwiska urzędników opłacanych przez kartel, Kiersz stwierdza, że żadnych nazwisk nie wymieniał.

Inny świadek p. Dudler, który pracował razem z Kierszem i Frydmanem, nic nie pamięta, stwierdza jednak, że od obu słyszał, iż byli brane łapówki.

Na zapytanie prokuratora, czy opowiadania te były zemstą ze strony Frydmana i Kuczewskiego, świadek oświadczył: „To jest możliwe” i dodał: „Wszystkiemu winni Frydman i Kuczewski.”

Świadek Zwoliński, p. o. naczelnika w Izbie Skarbowej, opowiada jak Kiersz zakonspirowawszy swe nazwisko meldował mu o zasłyszanych wersjach co do rzekomego pobierania łapówek przez urzędników skarbowych. Czy wymieniał sumy i nazwiska świadek nie pamięta.

TRZY ŹRÓDŁA INFORMACYJNE STUD-NICKIEGO

Po zeznaniach powyższych świadków — Sąd oddał głos prez. Starzyńskiemu, który kontynuował niedokończony onegdaj wyjaśnienia. Świadek prez. Starzyński w dalszym ciągu zbijał stawiane mu przez świadków obrony, to jest przez dawniejszych dygnitarzy miejskich, zarzuty.

Na zakończenie swych wyjaśnień, prez. Starzyński nawiał jeszcze raz do sprawy drożdżowej.

— W zakończeniu mego zeznania muszę stwierdzić że źródła z których oskarżony Studnicki czerpał natchnienie do napisania swego „dzieła” (o prez. Starzyńskim) można podzielić na trzy grupy: świat przestępczy, rycerze przemysłu i ludzie zawiedzeni, którym z tych czy innych względów nie powiodło się i w związku z moją pracą utracili stanowisko czy zarobek i czują nienawiść, jak to widzieliśmy u św. Szpotkańskiego, Herbsta czy Schoenberna.

— Świat przestępczy. Sprawa drożdżowa jest najlepszym tego przykładem. Miałem możność mówić o tym, jak powstają kalumnie, jak mówiono, że ktoś komuś chce dać 50.000 zł za koncesję. Mieliśmy tu dowody, jak prawdopodobne są zeznania takich świadków, jak Kiersza, czy Frydmana czy Dudlera.

— Muszę wspomnieć o świadkach, którzy dziś przybyli. Św. Przegaliński powoływał się na swojego ojca, o którym p. obrońca Szumański mówił, że był przyjacielem Marszałka Piłsudskiego. Ja śp. Przegalińskiego pamiętam z czasów pobytu w Min. Skarbu. Zgłaszał się do mnie, rzeczywiście powoływał się stale na koleżeństwo z Marszałkiem Piłsudskim, twierdząc, że siedział z nim w szkole na jednej ławce.

— Z tego tytułu u mnie nigdy nie znalazł zrozumienia, albowiem ja znałem tylko jedną „protekcję” z Belwederu, kiedy Pani Marszałkowa zatelefonowała i prosiła, aby nie wierzyć osobom, które się na nią powołują.

— Mam tu akta, które stwierdzają, że Przegaliński miał spór z Monopolem Spirytusowym, z racji którego był winien 581.000 zł, z czego do dziś pozostało jeszcze 285.000 zł. Św. Przegaliński należy do grona tych ludzi którzy są niezadowoleni z losu bo im się rozmaite rzeczy nie udawały.

PLACA ŻYCIA POLSKIEGO

— Świadek Kiersnowski mówił tu o rozmowie z Kuczewskim, też nieboszczyku (tak się składa, że najważniejsi świadkowie to nieboszczycy), który nie pracował w kartelu drożdżowym w czasie, kiedy moje zainteresowania tą sprawą zostały stwierdzone.

— W czasach mojej pracy w Ministerstwie Skarbu przeszkodziłem wielu transakcjom i interesom, które przyniosłyby państwu szkodę, a zainteresowanym pokaźne zyski. Wielu ludziom udaremniłem takie interesy.

— Oskarżony Studnicki został tu porównany przez obrońcę Szumańskiego do de la Rocque'a — chciałbym wiedzieć kto jest Tardieu, kto finansuje tę sprawę, kim są te „cienie”, o których Cat pisze w „Słowie” i już odzegnuję się od tego procesu?

— Rozumiem, że metody plotki i oszczerstwa w tym procesie są symbolem panoszącego się w Polsce kalumniatorstwa i wyrok na oskarżonego niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia kalumniatorstwa i oszczerstwa, będącego plagą życia polskiego, utrudniającą podniesienie życia Polski w wyż.

Dalej składa zeznanie b. minister skarbu p. Jan Piłsudski opowiadając jak śp. Przegaliński bezskutecznie u niego zabiegał o drożdżownię.

Wreszcie udzielił wyjaśnień na temat osobistej działalności p. Studnicki, po czym rozprawę przerwano do czwartku.

Centralny Okręg Przemysłowy rozszerza się

Amerykańskie tempo robót

Rzeszów. W związku z włączeniem pow. mieleckiego do obszaru Centralnego Okręgu Przemysłowego prowadzone są obecnie intensywne prace przy uprzemysłowieniu tej okolicy.

Na terenach Mielca i okolicznych wiosek powstają wielkie zakłady przemysłowe, przy których budowie znajdują zatrudnienie znaczne rzesze robot-

ników; poza tym budowane są obecnie domy robotnicze, w których zamieszka ją sprowadzeni w przyszłym roku specjalni do nowych fabryk. W szybkim tempie wykończono również budowę 2-kilometrowej bocznicy kolejowej, prowadzącej od toru głównego na tereny zakładów przemysłowych.

Dzień Polaka z zagranicy obchodzić będzie cała Polska 30 stycznia

W lokalu Towarzystwa pomocy Polonii zagranicznej w Warszawie odbyło się zebranie w sprawie urządzenia w całej Polsce „Dnia Polaka z zagranicy”.

Myślą przewodnią „Dnia Polaka z zagranicy” jest wzmożenie łączności pomiędzy 8-milionową Polonią zagraniczną a Macierzą. W tym celu odbędą się odczyty i pogadanki w szkołach, fabry-

kach, organizacjach zawodowych, społecznych, młodzieżowych itp. omawiające szczegółowo problemy naszej emigracji.

Ponadto projektuje się wydanie kilku broszur, plakatów propagandowych itp.

„Dzień Polaka z zagranicy” obchodzony będzie w całym kraju 30 stycznia 1938 roku.

„Na statku wszystko w porządku”

Meldunek „Daru Pomorza” z Brazylii

Polski statek szkolny „Dar Pomorza” z którego ostatnia wiadomość była z portu Para w Brazylii, po zaprowianowaniu statku w dniu 29 listopada opuścił port, udając się do Port of Spain na wyspie Trynidad. Na statku wszystko w porządku. Załoga zdrowa. Podczas postoju statku w Para władze

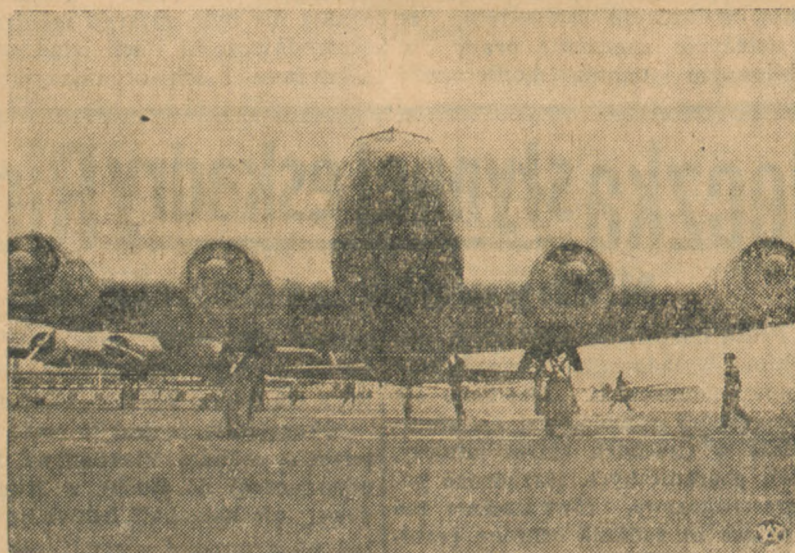
brazylijskie okazały marynarzom polskim wszelkie względy. Po kilkudniowym pobycie w Port of Spain „Dar Pomorza” zgodnie z planem podróży wnielen zawiązać około 20 grudnia do Port de France na Martynice, gdzie pozostanie przez cały miesiąc, a więc i przez święta Bożego Narodzenia.

Tajemniczy proszek dla b. premiera Bluma

Paryż. „Paris Soir” donosi, że w urzędzie pocztowym na Quai Valmy w Paryżu wykryto tajemniczą przesyłkę, adresowaną do wicepremiera Bluma.

Policja przesyłkę otworzyła. Znalaziono tam stłuczoną szklaną rurę z jakimś czarnym proszkiem, który zabrano do ekspertyzy chemicznej.

Największy niemiecki samolot pasażerski



Onegdaj na berlińskim lotnisku Tempelhof odbyły się pierwsze publiczne loty największego zbudowanego w Niemczech samolotu pasażerskiego „Condor”. Samolot ten, zaopatrzony w cztery motory, może pomieścić 26 osób, rozwijając szybkość 375 km na godzinę. — Na zdjęciu naszym rzut oka na jeden z największych samolotów komunikacyjnych świata.

Przyjaźń polsko-francuska realnym elementem pokoju świata

Bezpośrednio po wizycie londyńskiej, min. Delbos przyjeżdża do Polski. Zestawienie tych dwu wydarzeń politycznych ma w sobie głęboką wymowę polityczną, świadcząc, że Polska ma już daleko po za sobą okres przedmajowego ząbkowania państwowego, gdyżmy byli nie podmiotem lecz przedmiotem gry i rozgrywek na międzynarodowej arenie rozmów dyplomatycznych.



Minister Delbos

Po maju 1926 r., krok za krokiem, zdobywaliśmy sobie pozycję wielkomocarstwową i dziś oglądamy już rezultaty dalekowzroczonej polityki Piłsudskiego i Jego ucznia p. min. Becka.

Min. Yvon Delbos, parlamentarzysta, dziennikarz, uczony humanista objął ster polityki zagranicznej Francji w dniu 4-ym czerwca 1936 roku, w rządzie utworzonym przez deputowanego Leona Bluma i opartym na parlamentarnej większości t. zw. „frontu ludowego”. Wysoki swój urząd piastuje minister Delbos bez przerwy od tego czasu, wchodząc obecnie w skład gabinetu, na którego czele stoi jego kolega partyjny, premier Kamil Chautemps, podobnie jak min. Delbos jeden z czołowych przywódców partii republikańskiej radykałów społecznych.

Urzędowanie min. Delbos w gmachu przy Quai d'Orsay wypadło na okres niezwykle trudny. Zjawisko rozpadała się powojennego porządku międzynarodowego, opartego na normach zbrojowego bezpieczeństwa i Lidze Narodów, osiągnęło właśnie większe bodaj nasilenie. Likwidacja wojny abisyńskiej i ułożenie na nowych podstawach stosunków francusko-włoskich, wybuch wojny domowej w Hiszpanii — nad granicą Francji — związany z nią wzrost napięcia politycznego na szlakach śródziemnomorskich, wojna na Dalekim Wschodzie — czyż trzeba dalej wliczać?...

Minister Yvon Delbos okazał w ciągu przeszło półtorarocznej działalności na stanowisku ministra spraw zagranicznych Francji całą pełnię zalet charakteru i umysłu męża stanu, kwalifikujących go do zajmowania jednego z najbardziej obciążonych odpowiedzialnością stanowisk w okresie, bynajmniej nie ścielącym... róż pod stopy. Umiar,

ostrożność, chłodna ocena sytuacji i trafność w wyciąganiu konsekwencji, brak doktrynerstwa i umiejętność stawiania czoła nie zawsze zbawiennym, ale zawsze natarczywym podszeptom i żądaniom pewnych, niekoniecznie po francusku myślących kół politycznych — to cechy zasadnicze polityki min. Delbosa, które zjednały mu nie tylko szacunek we Francji, ale powszechny miar w międzynarodowym świecie dyplomatycznym.

Opinia polska, witająca zawsze serdecznie przedstawicieli sojuszniczej Francji, doda jeden więcej akcent serdeczności do powitania ministra Del-

bosa, uznając w pełni jego zalety człowieka i polityka, ale nie tylko to... Minister Delbos przyczynił się wale do ożywienia, zaktualizowania i urealnienia polsko-francuskich stosunków sojusznicych. Za jego urzędowania odbyła się wspaniała w swym przebiegu wizyta Naczelnego Wodza we Francji, ukoronowana podpisaniem układu w Rambouillet, siedzibie prezydenta Republiki Francuskiej, nadającego nowych „rumieńców życia” układowi sojuszniczemu Polskę i Francji.

Wydaje się, że w tej chwili można uznać istnienie zupełnie jednakowej o-ceny wartości sojuszu polsko-francu-

PRZEZIĘBIENIU
GRYPIE
KATARZE

TRANSPINAL
10 TABLETEK 90 GROSZY
SYNERGA WARSZAWA

skiego w obu związanych nim krajach. Min. Delbos przed wyjazdem do Warszawy ocenił publicznie sojusz ten i przyjaźń, łączącą Francję i Polskę, jako jeden z najbardziej realnych elementów bezpieczeństwa europejskiego. I-dentyczne jest przekonanie opinii polskiej. Szczególnie właśnie w okresie wykruszania się muru powojennych pak-tów międzynarodowych dobrze jest stwierdzić zarówno niezmiennie trwa-nie, jak i wzrastającą wagę układu o-bronnego polsko-francuskiego.

LIST Z BERLINA

Szkoła „wodzów”

Nowy zakon Trzeciej Rzeszy — Szkoły Adolfa Hitlera — Selekcja wśród młodzieży — Zadanie czterech „warowni zakonu”

(Korespondencja własna)

Berlin, w listopadzie.

Jedną z zasad, na których opiera się narodowy socjalizm, jest t. zw. „Fuehrer Prinzip”. Przypomina ona zasady, na jakich oparte jest rządzenie w wojsku. Tylko, że Niemcy zasadę tę stosują nie tylko w armii, ale wszędzie w organizacjach społecznych, biurach, urzędach i fabrykach.

Dzisiejszych „wodzów” politycznych stworzyła rewolucja narodowo-socjalistyczna. Stanowiska przez nich zajmowane odpowiadają ich kwalifikacjom osobistym oraz zasługom położonym dla partii w okresie walki o władzę. Jednak ten areopag chce już dzisiaj przygotować nowe zastępy, któreby mogły godnie prowadzić w dalszym ciągu ich pracę.

W tym celu zostały stworzone specjalne szkoły dla wodzów zw. „Ordensburg” stanowiące rodzaj zakonów, gdzie przygotowują się zastępy młodzieży, wybranej z pośród milionów, na przyszłych „fuehrerów” Trzeciej Rzeszy.

Z tysięcy chłopców w wieku 12 lat wybiera się 4000 stu procentowych aryjczy-

ków, synów tych obywateli, którzy spełnili swój obowiązek wobec partii, tj. służyli w niej czynnie. Tych chłopców oddaje się do specjalnych szkół zw.

„ADOLF HITLER SCHULE”

gdzie kształceni są na koszt rządu przez 6 lat. Program tych szkół nie odpowiada ogólnemu programowi szkół, lecz jest specjalnie opracowany przez A. Rosenberga, duchowego lidera partii.

Po ukończeniu szkoły młodzież ta przez siedem lat jest pozostawiona samej sobie. W tym okresie musi ona odbyć służbę w „Arbeitsdienst” oraz służbę w wojsku. Potrzeba na to 2 i pół roku. Dalej musi wybrać sobie zawód i przygotować się do niego odpowiednio. — Wszystko jedno, czy to będzie wyższy zakład naukowy, czy warsztat fabryczny, czy łaźnia w sklepie.

Teraz następuje selekcja, oparta na rezultatach pracy w tym okresie; pracy zawodowej i pracy społecznej. Z 4000 tyłu ko 1000 zostaje wybranych i ci idą na

dalsze przeszkolenie, tym razem już specjalnie na „wodzów” do tych właśnie

„ZAMKÓW ZAKONNYCH” — „ORDENSBURGEN”

Przez jeden rok w „Ordensburg Croes sinsee” otrzymują oni specjalne wykształcenie na temat różnych zagadnień społecznych ze specjalnym uwzględnieniem spraw rasowych. Do tego dołączone są nieuciążliwe ćwiczenia fizyczne i sporty, przeważnie konna jazda i pływanie.

Następny rok spędzają w Ordensburg Vogelsang, gdzie największy nacisk położony jest na wychowanie fizyczne. Następnie półtora roku spędzają w Ordensburg Sonthofen, położonym w górzyściej Bawarii w okolicy Allgaeu, gdzie przechodzą obok wykładów teoretycznych uciążliwy trening w górskich sportach zimą i latem.

Wreszcie ostatnie 6 miesięcy spędzają w „Ordensburg Marienburg” w Malborgu w Prusach Wschodnich, gdzie specjalnie studiuja sprawy i zagadnienia polityczne.

Niewielka ilość już najwyższej zakwalifikowanych junkrów, którzy przeznaczeni są do zajęcia wyższych stanowisk w łonie partii lub na kierowników i nauczycieli w tych samych „Ordensburgach” zostanie wysłana do „akademii partyjnej”, która wkrótce ma być utworzona w Chiemsee i będzie pozostawała pod bezpośrednim kierownictwem A. Rosenberga.

Aby jednak ta młodzież nie zatraciła ani na chwilę kontaktu z życiem i z obywatelami Rzeszy i aby dzięki temu miała możliwość odbywania zajęć praktycznych z zastosowaniem nabytych wiadomości, urządziła się dla nich „praktyki” trwające corocznie przez 3 miesiące, pod czas których odbywają służbę polityczną w kraju, a oprócz tego organizuje się zjazdy i przyjęcia w samych „Ordensburgach”. W każdym z tych zamków zbudowany będzie hotel na 2000 ludzi, gdzie w przeciągu roku około 2 milionów niemieckich obywateli obojga płci będzie mogło spędzić parę dni podczas wy-cieczek organizowanych przez organizację „Kraft durch Freude”. W ten sposób kontakt ze społeczeństwem będzie stale utrzymywany: junkrzy będą mogli lepiej zapoznać się ze swymi obywatelami, którymi kiedyś będą kierować, ci zaś poznają swych przyszłych „fuehrerów”.

Pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — na FON

Do szeregu darów, składanych tak fiarnie przez poszczególne przedsiębiorstwa i instytucje na Fundusz Obrony Narodowej, przybywa nowa cenna ofiara. Świadcząca o zrozumieniu potrzeby do-zbrojenia naszej Armii i wysokim uświadomieniu patriotycznym ofiarodawców wszystkich odłamów społeczeństwa.

Oto pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadzili między sobą zbiórke pieniężną i przekazali na konto PKO. nr. 6 równowartość pieniężną za 2 ciężkie karabiny maszynowe z bledkami, kołmi i uprzęzą.

W. Brytania żąda od Niemiec ograniczenia zbrojeń W sprawie kolonii nie zapadły w Londynie jeszcze żadne uchwały

Obszerny komentarz o rozmowach francusko-brytyjskich

Londyn. Z najbardziej autorytatywnego źródła korespondent PAT uzyskał następujący komentarz o rozmowach francusko-brytyjskich:

„Wizyta premiera Chautemps i ministra Delbosa kładzie kres pogłoskom, jakoby pomiędzy Anglikami i Francuzami istniały jakiegokolwiek trudności. Rozmowy cechowała kompletna harmonia poglądów.

Porozumienie, jakie osiągnięto, ułatwi w przyszłości podejście do Niemiec. Sytuacja staje się mniej sztywna i powstają pewne możliwości. Głównym zadaniem obu rządów jest uzyskanie powszechnego porozumienia. Dla tych względów niczego się z dyskusji specjalnie nie wyklucza. Obydwoje wielkie demokracje zachodu wykazały niezłomnie, że pra-

gną pokoju i gotowe są ze swej strony przyczynić się do tego. Będąc gotowymi do pojednania zachowują jednak pozycję bardzo stanowczą. Brytyjskie czynniki rządowe są obecnie tym bardziej przekonane, że żadne natychmiastowe niebezpieczeństwo wojny w Europie nie istnieje.

W toku rozmów poruszono wszystkie zagadnienia, wchodzące w ramy powszechnego porozumienia, jak np. sprawę zbrojeń, sprawę powrotu Niemiec do Lidgi Narodów, kwestie kolonii, stosunki W. Brytanii i Francji z Włochami, sytuację na Bałkanach, zagadnienie Afryki północnej i sprawy sowieckie. Następnym krokiem będzie dokładne rozważenie wszystkich tych zagadnień przez każdy z obu rządów osobno, po tym podjęte

będą rozmowy w drodze dyplomatycznej. Dopóki te narady dyplomatyczne nie zostaną zakończone, nie nastąpi zwroć-nie się do Niemiec.

Minister Delbos w czasie swej podróży zreferuje rządowi, do których się udaje, stanowisko brytyjskie i przedstawi nadzieje, jakie W. Brytania żywi co do osiągnięcia powszechnego porozumienia.

Należy pamiętać, że do powodzenia wszelkich transakcji konieczne są dwie strony. O ile W. Brytania ma poczynić pewne ustępstwa, to musi je poczynić również strona przeciwna. Najważniejszym ustępstwem, jakie na rzecz Europy mogą uczynić Niemcy, a co W. Brytania oceniłaby najbardziej, byłaby zgoda Niemiec na układ ograniczający zbrojenia.

Urodę kobiecą

pielęgnują środki kosmetyczne z OCZARU WIRGIŃSKIEGO

HAMAMELIS Este

Płyn do mycia twarzy
Krem odżywczy na noc
Puder roślinny o najwyższej subtelności • Mydło o najlepszej jakości

J. S. STEMPNIOWICZ-POZNAŃ

TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

29)

Powieść współczesna
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Adwokat Łazoński już dawno przyjechał do willi Gortnickich i stojąc przy oknie czekał razem z panią Moniką na Szczęsnego, który miał grać rolę jej męża oraz naczelnego dyrektora banku.

Wreszcie w końcu środkowej alei, przeznaczony wyłącznie dla pieszych, w uchylonej furtce ukazała się postać mężczyzny.

— Pani Moniko! — zawołał stary prawnik. — Już idzie ten człowiek. Ja go przyjmę, ale niechże pani pamięta, o co prosiłem!... Ja się z nim ułożę ostatecznie, a potem może pani pozornawiać, jeśli zechce. Uprzedzam jeszcze raz, że podobieństwo jest nadzwyczajne, więc pani będzie na pewno zdumiona i zaskoczona!

Julian Gortnicki kroczył powoli rozmyślając po drodze, jak ująć istotnie niezwykłą rolę własnego sobowtóra. Zupelnie trzeźwo zdawał sobie sprawę, że się podjął bardzo trudnego zadania: będzie musiał mieć się stale na baczności, nie wolno mu będzie na chwilę opuścić wodzów, ani zrobić jednego nieostrożnego kroku, ponieważ grając siebie samego, w każdym momencie mógł wpaść łatwo w fałszywy ton i zdradzić się przedwcześnie.

Podniecała go niezmiernie ta przygoda. Od rogu Alei Ujazdowskiej i Alei Szucha zaczął się niecierpliwie i spieszyć.

Szedł wyprostowany jak struna, z wysoko podniesioną głową, stawiając szerokie, mocne i jednocześnie lekkie kroki — dyrektor banku Gortnicki nigdy nie miał takich swobodnych ruchów — zbliżył się do furtki, skinął ręką adwokatowi Łazońskiemu, wyglądającemu przez okno i pocisnął guzik dzwonka elektrycznego.

Zjawił się służący Piotr i wpuszczając go do ogródka, oświadczył z kamienną godnością.

— Jasnie pani i pan mecenas proszą...

Przybysz stracił nagle pewność siebie i krocząc aleją ku willi, myślał jedynie, że służący Piotr zdaje się go poznać.

Na progu przyjął go Łazoński, potrząsnął za rękę i poprosił dalej.

Gortnicki popatrzał na tak dobrze mu znany hall i osądził, że rozmowa odbędzie się niewątpliwie w żółtym saloniku.

Położył dłoń na klamce i nagle się cofnął przerażony — przecież nie mógł wiedzieć, jaki jest rozkład pokoi w tym domu. Spojrzał pytająco na adwokata, który powiedział z uśmiechem:

— Dobrze, dobrze, kochany panie! Właśnie tędy musimy iść. Ma pan instynkt. Jestem pewny, że pan świetnie odegra swoją rolę.

Kpi, czy mówi poważnie? — pomyślał Gortnicki; — Et, wszystko jednol... — Stanowczym ruchem pchnął drzwi i wszedł do żółtego saloniku.

— Chwileczkę, kochany panie Szczęsny! — zatrzymał go stary adwokat. Czy pan się zastanowił, co powie, jeśli pani Gortnicka zapyta o niektóre szczególności pańskiego życia?

Gortnicki tylko skinął głową.

— Doskonale — ciągnął Łazoński. — Z wielu powodów uważałem za konieczne ukryć, że pan jest właśnie tą osobą, która otrzymała czek od dyrektora Gortnickiego. Oprócz jego małżonki wtajemniczyłem w całokształt sprawy zaledwie kilku ludzi, zajmujących czołowe stanowiska w banku, ale część, dotyczącą pana, przedstawiłem w sposób następujący: pan jest z zawodu buchalterem, który już od pół roku nie może znaleźć pracy; wyszukałem pana na giełdzie filmowej wśród statystów — resztę pan sam uzupełni, w ramach przeze mnie nakreślonych, oczywiście... A oto i pani Monika Gortnicka!... Pani pozwoli, że jej przedstawię pana X. Zaraz odbiorę od niego wszystkie dokumenty. Będzie bezpieczniej, jeśli tylko ja będę znał jego nazwisko.

Gortnicki stał na środku pokoju i z lekko pochyloną głową patrzył na młodą kobietę, która przekroczyła próg salonu, zbladła nagle i oparła się plecami o drzwi. Machinalnie sięgnął do wewnętrznej kieszeni marynarki, wyjął paszport i wręczył go staremu adwokatowi.

Pociemniało mu w oczach. Opanował się resztkami sił, zbliżył się nieco chwiejnym krokiem i powiedział z głębokim ukłonem:

— Pozwoli pani...

Cofnął się, ponieważ w tym momencie wyrósł przed nim niespodziewanie Łazoński, który mu przerwał, wołając:

— Usiądźmy i porozmawiajmy! — Potem zniżył głos, zwracając się do pani Moniki: — No, co dużo przesadziłem?

— Boże Święty... — ledwo wykrztusiła szeptem. — Ależ to on... Jul...

Łazoński ostrożnie ujął ją pod ramię, podprowadził do fotelu, usadowił troskliwie i rzucił Gortnickiemu, który, zdawało się, wrósł w posadzkę:

— Niechże pan siada, kochany panie... Wydaje mi się, że pierwsze sprawdzenie podobieństwa wypadło niezłe... — Uśmiechnął się do młodej kobiety. — Ale ono będzie jeszcze większe po zgoleniu brody, bo zupełnie zasłania dolną część twarzy... Zaraz! Co to jeszcze chciałem powiedzieć?!... Aha! Pod względem zewnętrznym wszystko jest w porządku, prawda, pani Moniko? Teraz trzeba stwierdzić, czy można, nie tracąc czasu, zaprezentować tego pana publicznie jako dyrektora Gortnickiego. Może pani zechce tym się zająć, pani Moniko, a ja każe tymczasem Piotrowi, by przygotował wszystko do golenia i wyjął jakieś ubranie pani męża... Przebrać się trzeba też odpowiednio, czy nie tak, kochany panie?

Lagodnie lecz znacząco dotknął ramienia pani Moniki, zawałał się na ułamek sekundy przed Gortnickim, który starał się daremnie coś wyczytać z jego twarzy i nie czekając na odpowiedź, wyszedł.

Gortnicki spotkał spojrzenie pani Moniki. Chciał zachować powagę, ale podniecenie, które go znów zaczęło ogarniać, wycisnęło na jego usta nerwowy uśmiech.

— To będzie bardzo trudne zadanie, proszę pani... — wykrztusił.

Parę razy poruszyła wargami, zanim ze siebie wydobyła:

— O, tak... bardzo trudne...

Nagle Gortnicki doznał wrażenia, że podłoga się pod nim zapadła. Jednak to nie był strach — uczył się taki pewny i lekki, jak gdyby na plecach urosły mu skrzydła; ogarnęła go niepohamowana demoniczna wesołość i przedsmak gry, wróżącej fantastyczne bogactwo przeżyć.

— Pan mecenas mówi, że jestem bardzo podobny do pani małżonka. Czy pani jest tego samego zdania? — podjął swobodnie.

— Tak. Podobieństwo... wprost nieprawdopodobne...

— I ja go mam zastąpić... jako dyrektora banku... Musi pani wiedzieć, że coś niecoś rozumiem się na tych sprawach... Czy pan mecenas o tym nic nie wspominał?

Młoda kobieta, panując nad sobą resztkami sił, wyjęła papierosa ze srebrnej kasetki, stojącej na stole, zapaliła od zapalki, którą jej podał nieznajomy, parę razy zaciągnęła się głęboko i dopiero wtedy odpowiedziała:

— Tak, mówił... Podobno był pan buchalterem...

— Pan mecenas mnie znalazł na giełdzie filmowej. Już dawno jestem bez pracy, ale sam porzuciłem stanowisko, bo widzi pani... — Nagle wstał weń demon przekory... — zapragnąłem zmiany, nowych wrażeń, innego otoczenia... Zawiodłem się, niestety. Ciężko i przykro żyć bez pracy... Próbowałem różnych zawodów, doszedłem wreszcie do filmu... Ta broda pozostała po ostatniej roli... grałem takiego intryganta... obraz był dość głupi. Taki sobie dramat na tle zadróżki...

Urwał.

Nie podnosząc głowy pani Monika zapytała z pozornym spokojem:

— Czy pan się czuje dostatecznie silny, aby się podjąć tej nowej roli?

— Jeśli pani tak mówi ze względu na towarzystwo, w którym będę musiał przebywać, to sądzę, że tego rodzaju obawy byłyby trochę... przedwcześnie. Mam za sobą znacznie lepsze okresy niż obecny. Kiedyś byłem na wyższej uczelni, dużo czytałem, z amatorstwa studiowałem sztuki piękne. Nie skończyłem uniwersytetu, bo musiałem zarabiać na życie... no, ale to już minęło bezpowrotnie...

W uchylonych drzwiach ukazał się Łazoński.

— Wszystko gotowe, kochany panie. Niech pan idzie na górę a my tu zaczekamy. Dobrze, pani Moniko?

Służący Piotr zaprowadził Gortnickiego do jego własnej ubieralni, w której już leżało ubranie, bielizna, kilka krawatów do wyboru. Zaczął się przebierać.

Łazoński przechadzał się drobnym kroczkiem po saloniku.

— No, co, pani Mono, udało się? Zdaje się, że poza wszystkim innym ma bardzo dużo sprytu.

— Nie wiem, ale podobieństwo jest wprost przerażające. Nawet głos...

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCIŃSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Dzieje plebiscytu na Warmii i Pruskim Mazowszu

21)

Polacy protestanci zawsze byli i do dziś są. Polak protestant nie potrzebuje się wstydić swojego wyznania, przeciwnie dumny jest z niego.

W 16 wieku za panowania króla Zygmunta Augusta, prawie wszyscy wykształceni Polacy byli protestantami. Pierwszy pisarz, który zaczął pisać po polsku, a nie po łacinie jak dawniej, był protestantem — nazywał się Mikołaj Rej z Nagłowic. Protestantem był największy polityk polski Andrzej Frycz Modrzewski i wielu, wielu innych sławnych i ojczyźnie zasłużonych mężów.

A wtedy, kiedy w Polsce kwitł protestanctw, był to czas największej potęgi państwa polskiego, był to czas, kiedy nauka i sztuka polska stały wyżej niż gdziekolwiek w innych krajach.

Nie wstydić się więc, lecz chlubić powinien Polak z tego, że jest protestantem.

I dzisiaj są również w Polsce Polacy — protestanci, zajmują wszelkie stanowiska narówni z katolikami i nikt ich ani prześladować, ani im odmawiać polskości nie myśli.

Obydwa wyznania protestanckie, jakie są w Polsce: ewangelicko - augsburskie z księdzem super in-

tendentem Burschem na czele i ewangelicko - reformowane z księdzem superintendentem Semadinim na czele, mają w Warszawie swoje świątynie, w których odbywają się polskie kazania i nabożeństwa, a nikomu nawet przez myśl nie przejdzie, choćby w najmniejszej mierze ograniczać ich swobodę.

Oprócz tego my protestanci polscy na radosną wieść, że wy Mazurzy - ewangelicy przyłączycie się do Polski, utworzyliśmy stowarzyszenie p. n. „Zrzeszenie Polaków - ewangelików,” aby razem z wami pielęgnować nasze uczucia narodowe polskie i doskonalić się w naszej świętej wierze protestanckiej. I wołamy do was wielkim głosem: chodźcie z nami, podajcie nam ręce, aby w połącznej i wolnej Polsce zakwitła znowu wiara ewangelicka.

Kłamią Niemcy, mówiąc, że w Polsce protestanci są prześladowani.

Wszak jesteśmy, żyjemy i pracujemy narówni z innymi i nikt nam wiary odbierać nie myśli.

Tak samo wolni i równi będziecie wy, kiedy przyłączycie się do Polski, i nikt wam wiary ewangelickiej wzbraniać nie będzie.

Niech Niemcy nie zapominają, że ich wrogowie a nasi sprzymierzeńcy i przyjaciele Anglicy i Amerykanie to także protestanci, tylko prawdziwi, którzy wiedzą, że Zbawiciel kazał miłować bliźniego, nie zaś iść z krwią i mordem na cały świat.

I Wilhelm Hohenzollern ma być wydany za swoje przestępstwa, głównie na żądanie protestanckiej Anglii w protestanckim Londynie.

Narodowość do religii nic nie ma.

I cesarz austriacki i król bawarski i dwadzieścia milionów Niemców z południa wszak są katolikami, a to im wcale nie przeszkadzało być wrogami Polaków i iść ręką w rękę z Prusakami, gdy chodziło o gnębienie Polski.



Tak samo wśród Niemców są protestanci i katolicy, tak samo wśród nas Polaków są również protestanci i katolicy. Nie pozwólcie więc okłamywać się Niemcom, głosząc że przyłączeniem do Polski, chronicie się pod białe skrzydła Orła polskiego, pod te skrzydła nieskalane i przestronne, pod którymi nie zabraknie miejsca i dla katolika i dla ewangelika Polaka.

Zarząd Zrzeszenia ewangelików - Polaków:

Jerzy Łodzia Kurnatowski, prezes

Członkowie zarządu:

Danuta Zielińska. Justyna Gettlówna. Hieronim Zbigniew Holsztyński. Bertold Błogosław - Iwański. Zofia Rodisówna. Henryk Prochnau. Emilia Sukertowa.

W imieniu członków:

Juliusz Eberhardt, wiceminister kolei. Stefan hr. Prądyński. Edmund Nekanda - Trepka, profesor politechniki Adam Świda, poseł do sejmu Kasper Tosio, inspektor szkolny. Aleksander Karszo - Siedlewski, prezes Tow. rozwoju przemysłu i handlu. Jakób Glass, prezes konsystorza ewangelicko - augsburskiego i prokurator. Leopold bar. Kronenberg. Leon Błaszowski, sędzia sądu najwyższego. Ryszard Gerlich, prezes kolegium ewangelicko - reformowanego, mecenas Dr. Ryszard Błędawski, profesor wolnej wszechnicy. Edward Geisler, radca ministerialny, prezes kolegium ewangelicko - augsburskiego. Dr. Jerzy Buzek, inżynier. Aleksander Miszke, radca ministerialny. Emil Świda, inżynier, dyrektor gazowni. Kazimierz Loeve, prezes konsystorza ew-ref. Aleksander Bursche, sędzia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wileńskie impresje

Miasto Jego dumań, tęsknot i dzieciństwa

Wilno, w listopadzie.

Wspaniały i dumny urok drogiego imienia Komendanta czyni to, że i miasto z tym imieniem zespolone, staje się nam drogim i wspaniałym.

Tam bowiem, do umiłowanej ziemi wileńskiej pięściwie przywarło Jego nie nasycone polskością Serce.

Tam, na Rossie, obok Matki.

Wilno, miasto Jego tęsknot, miasto twardego dzieciństwa i młodości, dumny gród Żołnierza Kresowego, — Żo-

lonek, rozgrzeszoną przez Boga niewinność do wroga i sycił swe Serce bezbrzeżną miłością ku podeptanemu, stratanemu narodowi, który już w rezygnacji kładł się do trumny na wieki.

Piłsudski błyskawicą swego miecza oświetlił drogi pochodu polskich dziejów, targnawszy najczulszym nerwem narodowej dumy.

I stał się przez to wielki, pochwalony przez wszystkie polskie czasy.

Przeszedł obok nas jak legenda i poszedł w wieczność z wieczną sławą. Jeno to Serce, tu w Wilnie, takie nam najbliższe, takie nam ludzkie i proste.

Takie są pierwsze impresje, gdy się zbliżamy ku Wilnu. Wrażenia te przesłaniają nam wszystkie inne czary i uroki ziemi wileńskiej i jej stolicy.

Dziś, gdy już po zbiórce peowiackiej w Wilnie, gdzie się szeregi i kadry legionowo - peowiackie policzyły, swoją przeszłość sobie przypomniały, przyszłe drogi pochodu wyznaczyły, ordynek zwarty wyrównały, godzi się w refleksjach pozjazdowych przypomnieć choć w szybkim skrócie, co to jest P. O. W., co to są Legiony.

Nie wszyscy zdajemy się jeszcze dziś

wiedzieć o tym, że Polska Organizacja Wojskowa, z rozkazu Piłsudskiego założona przez przez ś. p. Żulińskiego i płk. Koca była młodszym bracijskim Strzelców, formowanych w Krakowie.

Gdy I Brygada była embrionem wojska polskiego, P. O. W. stało się już jego dalszym zbrojnym żywotem, zrazu jawnym, potem konspiracyjnym w chwili, gdy Komendant w Magdeburgu był więziony.

P. O. W. organizowało się na terenie b. Królestwa już w roku 1914, a siecią swą ogarniało i daleki wschód po Kijów i bliski Zachód. Na terenie b. zaboru Pruskiego, acz słabiej, wskutek specjalnie trudnych warunków, jednak że powoli organizacja ta wzrastała na siłę. W b. zaborze Pruskim istniały Polskie Drużyny Strzeleckie. (Patrz Pisma Zbior. Józefa Piłsudskiego t. VI str. 204), a zdarzyły się nawet wypadki dezercji z tego zaboru do legionowo. Aczkolwiek ruch legionowo - peowiacki nie był tu tak masowy, ze względów rozumiałych, to jednak drużyny strzeleckie i tajne organizacje wojskowe utrzymywały przez swoich emisariuszy kontakt z innymi dzielnicami.

Genialna myśl Piłsudskiego zapło-

Przebieg od BOLA GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZŁYMI
KOWALSKINA
Kobieta się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY: KATARZE

7174

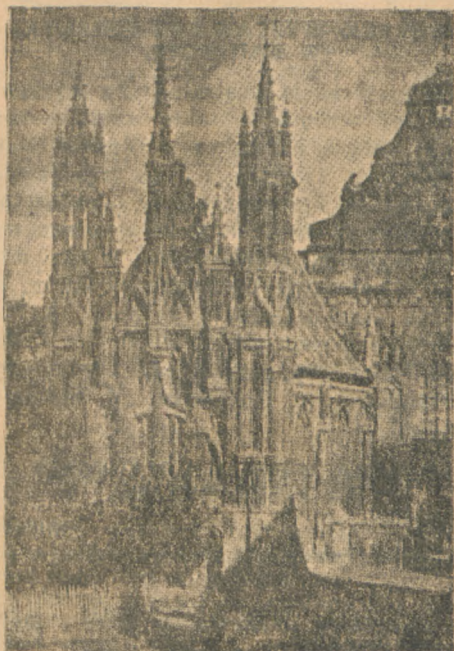
dnia wszystko, co żadne było walki, co dyszało pragnieniem wolności, co tchnęło świętą zemstą.

To też na zjazd Peowiacki do Wilna jechał i pociąg Pomorza, choć mniej liczny niż z innych dzielnic, to jednakowoż wyróżniający się swą świętą organizacją.

Historia ruchu zbrojnego w Polsce na przełomie dziejów, gdy „palec Boży dotykał ziemi polskiej”, nie jest jeszcze zakończona. Świadczenie i aktorowie tej olbrzymiej sceny krwawej żyją jeszcze i każdy z nich w swej niewygasłej pamięci chowa nie jeden gorący moment, nie jeden dziejowo ważki szczegół, nie jeden wspaniały fragment, które złożą się na dumny rapsod nowożytnej epopei, natchnionej przez geniusz Józefa Piłsudskiego.

Leon Sobociński.

KWIAT PODHALANSKI
NIEZBĘDNY KREM
DO PIELEGNOWANIA CERY I RAK.



Jedna z przepięknych świątyń w Wilnie.

nierza, z którego się począł żołnierz polski, rozrastając się w dwa potężne konary nieustępliwego dębu, któremu na imię Polska i Piłsudski i Jego Legiony oraz P. O. Wu.

Wszyscyśmy dziś z Niego: i my wierzący, i ci, co Go przez całe życie zólcili i gorczyli.

Wszyscyśmy z Niego, bo pożywamy owoce tej siejby, którą On krwią i męczeństwem Swego całego żywota użył, który z garstką legionowo - peowiacką budował Polskę, wbrew zimnej rachubie rozsądku cesarsko - królewskich patriotów i moskiewsko - berlińskich lojalistów.

On jeden wśród ślepców widział Polskę taką, jaką dziś widzimy.

On jeden ogarnął Ją wszechmiłującym Sercem, co strudzone pulsem życia, przysnęło spokojnie przy sercu Matki na Rossie, w ukochanym Wilnie.

I dlatego my to Wilno kochamy. Tu, jak u niewysychającej krynicy natchnienia mocy narodowej, raz po raz, w godzinach trudnych, zwołują koncentrację Jego żołnierze, Jego Wyznawcy, Jego Czciociele, Jego chłopcy, ażeby przy owym wiecznie żywym Sercu zachłysnąć się potęgą wiary i uczucia w potężną jutrzejszość Narodu.

W Krakowie, na Wawelu wśród królów i władców Piłsudski jawi się nam co dnia większy, — w Wilnie, na Rossie, wśród zwykłych mogił staje się naszym sercem coraz bliższy.

I oto dlaczego tak drogie jest nam Jego Wilno.

Wilno!

Wilno miasto Mickiewiczów, Słowackich, miasto małego Kaziuka, który błądził drogami tych olbrzymich cieni, ucząc się tłumaczenia żaru namiętnych polskością słów na stal zbrojnego czynu.

Drobne i słabe pachole w swej buntowniczej duszy wypowiadało w imieniu tych wielkich Cieni polskich dziejów nieugiętą walkę, dumnym i pysznym carom północy.

Mały Kaziuk i mała bezwolna, potargana w strzępy Polska. A po tamtej stronie olbrzymi car i nieogarnięta myśl moc i nieprzejrzane wzrokiem obszary moskiewskiego tyrana.

Jakiż beznadziejny i złowroźny symbol.

A równak ucieleśnił się sen o szpadzie, a przecież od tylu dziesięcioleci u Boga uproszony, modlitwą wyżebrany wstał dumny mściciel krzywdy polskiej i wzrastał w tym Wilnie, gdzie

Manifestacja tatarska w Warszawie W 20-lecie pierwszego „Kurultaju“

W ub. niedzielę, w sali Domu Medyków w Warszawie odbyły się uroczystości związane z obchodem dwudziestolecia pierwszego parlamentu w niepodle-

gocinie zagranicznej, m. in. wycieczka młodzieży tatarskiej z Rumunii.

Organizatorem uroczystości była sekcja krymsko - idylurska Instytutu

się odczuwać pęd do wysyłania młodzieży tatarskiej z innych krajów europejskich na wyższe studia właśnie do Polski gdzie do dziś jeszcze — jak sami twierdzą — żywym echem żyją bohaterskie zmagania. uwieńczone zdobyciem niepodległości. W przemówieniach licznych mówców onegdajszych uroczystości usłyszano w wyrazny sposób owe dążenia niepodległościowe tatarskie, tak pokrewne ideowo ruchowi niepodległościowemu polskiemu, z którego Tatarzy postanowili wziąć wzór godny naśladowania.

Na Krymie powstało samoistne państwo tatarskie już w wieku 15-tym. Po świetnej epoce rozkwitu politycznego i kulturalnego, Krym upadł w roku 1783, zajęty całkowicie przez Moskwę, która to data zbiega się z datą upadku Polski. Gnębieni przez najeźdźcę, marzą jednak Tatarzy o odzyskaniu niepodległości. — Korzystają z pierwszej zawieruchy wojennej, wielkiej wojny, i w połowie roku 1917 organizują niepodległą republikę Krymską. Dnia 26 listopada 1917 r., więc równo dwadzieścia lat temu, w pałacu chańskim w Bachezseraju zebrał się delegaci narodu, tworząc pierwszy tatarski parlament — konstytuante pod nazwą Kurultaju.

Niedługo trwała wolność wyzwolonego narodu. Już w roku 1918 następuje pierwszy krwawy najazd hord bolszewickich. W kilka miesięcy później okupują Krym Niemcy i wówczas na czele Rządu Republiki Krymskiej staje polski generał Maciej Sulikiewicz, tatar.

W roku 1920 Krym ponownie dostaje się pod panowanie sowieckie i narodowa Republika Krymska przestaje istnieć.

O niepodległość Krymu walczy teraz tylko emigracja tatarska.

Uroczystości warszawskie były jedną z tych manifestacji, które mają wykaszać światu, iż naród tatarski nie może się pogodzić z narzuconym przez Sowietów ustrojem.

tunek dla nieszczęśliwych, zbierze się po trosze w potęgę, urosnie w bogactwa, a których się da — pracę. Praca bezrobotnym! Zaisła, w coż od niej piękniejszego, radośniejszego przemienić by się mogło dzieło waszego miłosierdzia? Przecież dzięki wam, zapracuje sobie biedota i na kąs osobny i na odziewek rodzinie i na jadlo, wyprostuje się w swym człowieczeństwie, podniesie.

Pomyślcie!



Na zdjęciu fragment z akademii, na lewo — moment złożenia przez grupę Tatarów krymskich wieńca przy popiersiu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Domu Medyków.

głej Republice Krymskiej, zwanego w języku turecko - tatarskim: „Kurultajem“.

Na uroczystość tę przybyli liczni delegacje Tatarów z całej Polski, a także

Wschodniego w Warszawie, grupująca młodzież tatarską, zamieszkującą stale w Warszawie.

Garstka Tatarów działających w Polsce nie jest liczna, nie mniej jednak daje

Pomyślcie...

Kiedy w miękkiej aksamitnej samotni, w zaciszu gabinetu, w szumie biura, w huku fabryki oddajecie się pracy, która stanowi największą bodaj krasę i radość naszego życia; lub, kiedy spleceni ramieniem z młodą, ładną tancerką, wśród kolorowych serpentyn, zgiełku i gwaru, brzęku kieliszków posuwacie się w takt czarownej muzyki po zwierciadlanym parkiecie wielkomiejskiej kawiarni; kiedy wreszcie siedzicie wygodnie, beztrudno, błogo jak u Pana za piecem, we własnym, miłym domu, w pięciowym cieple, w świetle złocistej płonącej lampy, w otoczeniu rumianej sytyj zamożnie ubranej i hożej dziatwy, — pomyślcie wówczas choć przez chwileczkę, że gdzieś za wami, poza tą właśnie jedwabną waszą rzeczywistością, szarzej w krzywdzie i beznadziej rzeczywistość inna, pełna łez i trwogi. Pomyślcie, że są ludzie, dla których zabrakło pracy, którzy więc nie tylko nie skończą dnia na rozrywce, lecz po prostu nie mają dachu nad głową, a widok drabizny, dygnoczącej od chłodu

i głodu, ledwie okrytego łachmanami, nie raz trawionego gorączką choroby, rozdziera im serce, jak nożem, niszczy w nich resztki siły moralnej.

Rozmówcież się potem z sumieniem. Ono doradzi wam lepiej i rozumnie, niż słodkie, ciche słowa, przyodziewek, miszkę żalostnej strawy. Jałmużna, niech by najszczerzej, najmiłosierniej ofiarowana, nie jednego, niestety, karmi samą gorączką. Kazi duszę nie jednemu, który ambitny i krępki z nawyku mocno robotny, zżyma się i sarka, że mu „łaska“ wcale nie potrzebna. Dzisiaj nie będzie żadnej łaski. To

wszystko, co przekazał na wsparcie i za-

ORP „Grom” i ORP „Błyskawica” najsilniejszymi okrętami tej klasy na Bałtyku



Kontrtorpedowiec „Błyskawica”

Zalety nowych kontrtorpedowców polskich ORP „Grom” i ORP „Błyskawica”, z których ostatnia wczoraj właśnie przybyła do Gdyni ze stoczni angielskiej charakteryzuje w ciekawym artykule w „Polsce Zbrojnej” kpt. mar. O. Żukowski.

ORP „Błyskawica” jest już drugim okrętem tego typu, zbudowanym przez stocznnię angielską „Samuel White and Co” w Cowes. Pierwszym był ORP „Grom”, który został wykończony wcześniej i przybył do Gdyni w miesiącu maju r. I ten okręt był zbudowany również w tej samej stoczni.

Oba nowe okręty należą do klasy kontrtorpedowców, lecz kontrtorpedowców dużych, zwanych inaczej „przewodnikami flotyli kontrtorpedowców”. Jest więc to typ okrętu, który nie dorównuje jeszcze krążownikowi, natomiast jest o wiele silniejszy od normalnego kontrtorpedowca.

ORP „Błyskawica”, zresztą tak samo jak ORP „Grom”, uzbrojony jest w kilka dział artylerii średniej, kilka dział przeciwlotniczych, c. k. m. i wyrzutnie torpedowe. Wyporność jego przekracza 2200 ton, a szybkość i najnowocześniejsze urządzenia kierownicze oraz jego zalety nawigacyjne, jak też siła ogniowa stwierdzają niezbicie, że w dobie obecnej jest to najsilniejszy i najbardziej nowoczesny okręt wojenny tej klasy na morzu Bałtyckim i jeden z najsilniejszych kontrtorpedowców świata.

Jeśli chodzi o dane faktyczne, to przeznaczenie kontrtorpedowców jest bardzo szerokie. Z jednakowym powodzeniem mogą być one używane do najrozmaitszych operacji na morzu, a więc:

Rozmaitości

BERYL — NAJLEPSZY METAL ŚWIATA

Do niedawna jeszcze za najcieńszy metal na świecie uchodził dur-aluminium. Okazuje się, że daleko lżejszym od niego jest beryl otrzymywany z odrzucanych dotychczas rud. Beryl jest o jedną trzecią lżejszy od dur-aluminium, a przy tym o wiele od niego trwalszy. Poza tym metal ten ma tę wielką zaletę, że jest bardziej sprężysty, przewyższając pod tym względem nawet stal, odporny na działanie słonej wody oraz różnych cieczy i par pożerających większość metali, stosowanych przez współczesną technikę. Beryl daje się również polerować, jak stal.

SKARB W ZIEMI Z NIEBA

25-tonowy meteor przyniósł szczęście ubogiemu wieśniakowi

Okolo roku 1540 spadł w prowincji Santiago w Argentynie, meteor.

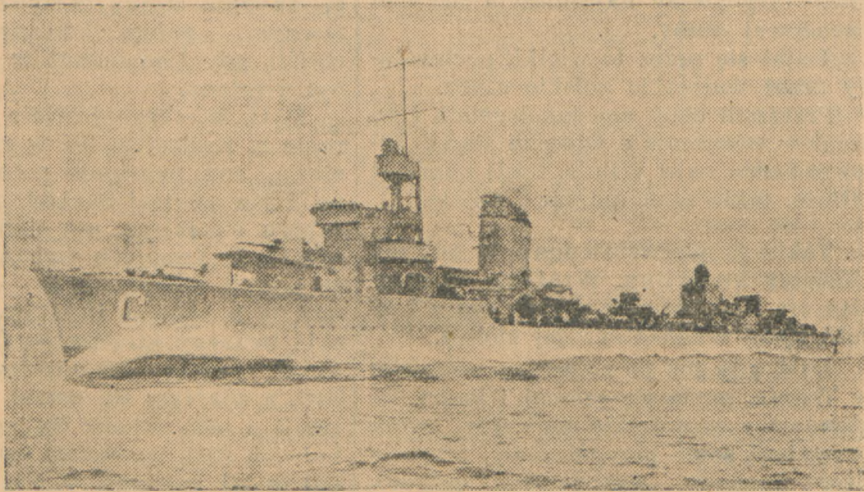
Meteor ten znany był pod nazwą Macon del Fiero i słynął z legend wśród Indian. Mimo licznych poszukiwań nie można było go jednak odnaleźć. Dopiero w tych dniach zgłosił się jeden z mieszkańców prowincji i oświadczył, że znalazł ten, tak długo poszukiwany, meteor na gruncie należącym do niego na głębokości półtora metra. Wiele kamień z nieba, jak mówi obrazowo legenda, składa się z żelaza, niklu i chromu. Waga jego wynosiła 20 ton, a odłamki, które obok niego znajdowały się — ważyły 5 ton. Na postanowienie rządu z roku 1873 znalazcy meteoru należały się nagrody 2000 pesetów i znalazca jej żądał. Okazało się, że mimo upływu tak długiego czasu od wydania postanowienia — ma do niej prawo. Rząd argentyński nie ograniczył się jednak do tego i wynagrodził go jeszcze większym obszarem ziemi, co naturalnie uszczęśliwiło ubogiego wieśniaka.

— do napadów torpedowych na okręty wojenne nieprzyjaciela, czyli do działań właściwych torpedowcom,

— do bliższych i dalszych wywiadów.

od baz własnych, czy też szybkość wykonania operacji.

Skutkiem tych zdolności w końcu wojny światowej kontrtorpedowiec zdobył sobie, zupełnie zresztą słusznie użyty, przydomek „uniwersalnego okrętu”, znaczenie zaś jego tak wzrosło, że wszystkie marynarki świata kładą dziś szcze-



ORP „Grom”.

gólny nacisk na budownictwo tych okrętów, jako niezbędnych i niezastąpionych w składzie każdej floty.

Komendantem „Błyskawicy” jest kapitan Podjazd, Morgenstern.

Wczoraj przed południem transmitowano przez radio z Gdyni uroczyste powitanie i ceremoniał wejścia okrętu do portu gdyńskiego. „Błyskawica” zakotwiczona została przy swym siostrzanym okręcie ORP „Grom” na wysokości cypla helskiego, przyholowana przez holowniki „Ursus” i „Atlas”. W chwili wcielenia okrętu do naszej marynarki wojennej załogi poszczególnych jednostek morskich oddały przepisywo salut.

Dzięki nowemu okrętowi tonaż naszej floty wojennej powiększył się do 12500 t. Na fali radiowej zabrał głos również dowódca okrętu, który opowiedział dzieje pierwszej przeprawy okrętu przez burzliwe morze. Zarówno okręt jak i załoga wykazały dużą sprawność.

Młodzież śląska uczy pomnikiem zasługi śp. Alfonsa Zgrzebnioła

b. naczelnika Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego

Z inicjatywy młodzieży gimnazjów męskich w Rybniku i Chorzowie odbyło się w Katowicach liczne zebranie młodzieży gimnazjów, liceów, szkół ogólnokształcących i zawodowych, oraz władz szkolnych i grona nauczycieli w celu uczczenia pamięci b. naczelnika wydziału Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego śp. kpt. Alfonsa Zgrzebnioła, komendanta POW. i jednego z przywódców

pierwszego powstania śląskiego. Zebrani wysłuchali referatów uczniów o życiu i zasługach śp. kpt. Zgrzebnioła, po czym uchwalili wystawić mu pomnik w Rybniku, gdzie jest pochowany, oraz wmurować tablicę pamiątkową w gimnazjum w Chorzowie, gdzie zmarł przez dwa lata pracował. Inicjatywa młodzieży spotkała się z aprobatą ze strony władz szkolnych i starszego społeczeństwa.

Prace sektora robotniczego O. Z. N. na dwóch torach — akcji zawodowej i społecznej

Agencja „Kabel” informuje: Sekcja robotnicza Obozu Zjednoczenia Narodowego prowadzi obecnie bardzo ożywioną akcję organizacyjną w terenie. We wszystkich prawie miastach powiatowych odbywają się zebrania tej sekcji. Charakterystycznym jest, że prace sektora robotniczego O.

Z. N. prowadzone są dwutorowo: osobno organizuje się Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych, a osobno odbywają się zebrania sekcji robotniczej O. Z. N. Organem Z. P. Z. Z., jak i sekcji rob. jest tygodnik „Robotnik Polski”, którego redaktorem jest p. Sosnowski.

Nowe urządzenia przeciwpożarowe na polskich statkach

Ostatnio zostały znacznie zwiększone i uzupełnione urządzenia, podnoszące stan bezpieczeństwa na naszych transatlantykach Ms „Piłsudski” i Ms „Bato-

ry”. Ulepszeń tych dokonano w czasie dorocznego remontu, jakiemu poddane zostały oba motorowce w stoczni w Goeteborgu.

WINO, KTÓRE MOŻNA KRAJAĆ NOŻEM

Słynna Fulkierowska piwnica w Warszawie za wiera w tak zwanym skarbcu wina z 1634 roku. Nie jest to jednak najstarsze wino na świecie. W muzeum w Spirze (Spaver) nad Renem pokazują wspaniałą amforę romańską z winem, które stało się tak gęste, że można je krajać. Amfora ta odkopana została przed kilku laty i, jak obliczają uczeni, ma obecnie, co najmniej 1.600 lat. Wino w niej zawarte jest starszym niż najcenniejsze nawet uniłaty piwno winiarzy o światowej sławie.

Kronika kulturalna

NOWE CZASOPISMO W GWARZE KASZUBSKIEJ.

W najbliższym czasie w Wejherowie rozpocznie wychodzić nowe czasopismo regionalne „Kleka”, wydawane w gwarze kaszubskiej. Ma ono na celu szerzenie piękna klekha i baśni ludowych kaszubskich.

KSIĄŻKA HERMANA GUMMERUSA „PIŁSUDSKI — TWÓRCA NOWEJ POLSKI” — PO DUŃSKU.

W tych dniach na pulkach księgarskich w Kopenhadze ukazała się książka fińskiego historyka Hermana Gummerusa: „Piłsudski — twórca nowej Polski” w tłumaczeniu duńskim p. Ingeborg Stemann, sekretarki Polsko-Duńskiego Towarzystwa w Kopenhadze. Książka jest starannie wydana i ozdobiona 8 ilustracjami. Tytuł po duńsku brzmi: „Piłsudski s saga — Polens geurejsning”.

POLSKA WYSTAWA TEATRALNA W KANADZIE.

Polska sekcja teatralna na wystawie paryskiej wzbudziła takie zainteresowanie, że galeria narodowa w Ottawie, stolicy Kanady, zwróciła się do organizatora tej sekcji dr. Tretera z prośbą o nadesłanie odpowiednich eksponatów na specjalną wystawę teatralną, organizowaną w tym mieście. W wystawie tej bierze udział m. in. Francja, Anglia, Austria i Rosja. Z Polski będą tam reprezentowani m. in. J. Hawrylikiewicz (Bydgoszcz), J. Lorentowicz, M. Obrębska, A. Pronaszko, Z. Szpingier (Poznań).

POLSKA WYPRAWA NAUKOWA NA KILIMANDZARO.

Polski Akademicki Związek Zbliżeń Międzynarodowego „Liga” organizuje pod naukowym kierownictwem prof. dr. Antoniego Klisiewskiego ze Lwowa wysokogórską wyprawę naukową na szczyty masywów Kilimandzaro i Kenia (wys. ponad 6000 metrów).

Wyprawa trwać ma od 15 czerwca do 15 września 1938 r.

120 MILIONÓW DOLARÓW WYNOŚI MAJĄTEK JEDNEGO UNIWERSYTETU AMERYKAŃSKIEGO.

Jakimi olbrzymimi funduszami rozporządzają wielkie amerykańskie uniwersytety, ilustruje wymownie doroczne sprawozdanie dr. Butlera, prezydenta nowojorskiego Columbia University.

Jak wiadomo większość uniwersytetów amerykańskich to instytucje prywatne. O tóż majątek Columbia University, oparty na fundacjach oraz na darach i zapisach dawnych wychowanków, oszacowany jest na 120.000.000 dolarów. Mimo, że dochody uniwersytetu wynosiły w r. 1936/37 — 10.930.000 dol., budżet za ten okres zamknięto deficytem 7.900 dolarów. Majątek tej wszechniej oparty jest przede wszystkim na świetnie rentujących się nieruchomościach. I tak Columbia posiada bezcenne place w samym środku Nowego Jorku, na których w ostatnich czasach wybudowano Rockefeller Center. Place te Rockefeller wydzierżawił od uniwersytetu na 99 lat za czynszem rocznym przeszło 3 milionów dolarów.

Wiadomości gospodarcze

DOZWOLONE DODATKOWE ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH W RZEMIOŚLE

Doniosły okólnik Ministerstwa Skarbu

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 26 listopada br. L. D. V. 30640-4-37 powołało do rozważenia do zezwolenia na skutek indywidualnych podań płatników przedsiębiorstw przemysłowych, wymienionych w cz. II lit. C rozdz. XVIII i XIX ustawy kat. VI i VII na dodatkowe zatrudnienie w okresie najwyżej 60 dni ponad normy ulgowe, z tym, że przedsiębiorstwo prowadzone na podstawie kat. VI może dodatkowo zatrudnić przy stowowaniu silników mechanicznych najwyżej 3 robotników, natomiast przedsiębiorstwo prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii VII przy fabrykacji ręcznej najwyżej 3 robotników, zaś przy stowowaniu silników mechanicznych najwyżej 2 robotników.

Płatnicy, którzy oprócz sprzedaży produktów własnego wyrobu, dokonywanej w tym samym lokalu, gdzie mieści się zakład przemysłowy, prowadzą również sprzedaż towarów obcego pochodzenia, np. wędliniarze — bułki, musztardę, piekarze — mleko, szewcy — sznurowadła pastę mogą korzystać z ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938, przy czym podstawie do przyznania ulgi stanowią w tym przypadku obrót, osiągnięty ze sprzedaży towarów (produktów) obcej produkcji.

Powyższe ulgi ministerstwo przyznało dzięki zabiegom Zw. Izb Rzemieślniczych z prezesem Zakrzewskim na czele.

WYSOKOŚĆ ZALICZEK PODATKOWYCH DLA NOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW

Ukazał się okólnik ministerstwa Skarbu w sprawie ustalania wysokości zaliczek kwartalnych dla przedsiębiorstw nowopowstałych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych. Brzmienie następujące:

„W związku z wątpliwościami, nasuwającymi się przy stosowaniu przepisu artykułu 38 ust. (4) ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 46, poz. 339) w sprawie ustalania wysokości zaliczek kwartalnych dla przedsiębiorstw nowopowstałych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, Ministerstwo Skarbu wyraża, że zaliczki te winny być ustalone w całkowitej wysokości podatku, przypadającego od ustalonych przez władzę skarbową wysokości obrotów, osiągniętych przez przedsiębiorstwo w pierwszych trzech miesiącach po jego uruchomieniu.”

Śniegi i mrozy bronią dostępu do Pirymu

Polska komisja techniczna w Sw. Wraczu napotyka na wielkie trudności

Sofia. Polska komisja techniczna dla przeprowadzenia dochodzeń w związku z katastrofą lotniczą w Pirymie wylądowała we wtorek o godz. 15.35 na lotnisku Bozuriszcz. Członkowie komisji uzupełnili swój ekwipunek na ekspedycję wysokogórską i w środę o godz. 5 rano wyjechali samochodem do miasteczka Swaty Wracz.

Wiadomości ze Swatego Wracza nie są pocieszające. Panuje tam mroz i zimno, jakiego od lat mieszkańcy tego miasteczka nie pamiętają. W Pirymie spadł ponownie obfity śnieg. Komisja bułgarska, mimo trzykrotnej próby, nie mogła przedostać się w głąb gór i pozostaje w schronisku Popina Łaka. Policjanci, którzy zagubili się w poniedziałek, zostali odnalezieni, przemierzając i sprowadzono ich do miasta. Polska komisja techniczna będzie miała bardzo trudne zadanie i nie wiadomo, czy zdoła dotrzeć do miejsca katastrofy. Władze lokalne robią co mogą. Posłano do schronisk specjalne piecyki. Wyślano oddział robotników do przekopywania zasp śnieżnych. Oddział jednak powrócił, gdyż prowadzenie robót okazało się niemożliwe. Zmobilizowano oddział, składający się ze 100 osób, zaopatrzonych w dostateczną ilość mułów i osłów, który będzie oddany do dyspozycji komisji. Mimo to znawcy Pirymu wątpią, czy komisja nawet przy takiej pomocy będzie mogła podołać swemu zadaniu. W niedzielę udało się dotrzeć do miejsca katastrofy komisarzowi policji ze Swatego Wracza z kilkoma policjantami. Dokonali oni oględzin miejsca katastrofy i zdali sprawozdanie staroście powiatowemu ze Swatego Wracza i kierownikowi placówki „Lotu” w Sofii, Zlotkowskiemu, który bawi w Swatym Wraczu.

Dziennik „Zora” zamieścił obszerny wy-

wiad z płk. Bejdewem, który oświadczył:

„Pilot i mechanik samolotu polskiego byli bardzo dobrymi i doświadczonymi lotnikami. Zналиśmy ich dobrze. Ostatnia katastrofa nie powinna wywołać wrażenia, iż komunikacja lotnicza jest niepewna. Jeżeli zestawimy nieszczęśliwe wypadki z samolotami, z wypadkami, którym ulegają inne środki komunikacji, przeknamy się, iż samolot jest jeszcze najpewniejszy. Codziennie na całym świecie samoloty przelatują miliony kilometrów, stosunek procentowy nieszczęśliwych wypadków w porównaniu z samochodami jest 27 razy

mniej. Samoloty „Lotu” są sprzętem lotniczym wysokiej klasy i estatni wypadki nie powinien zachwiać do nich zaufania”.

KONDOLENCJE.

Warszawa. Poseł bułgarski w Warszawie Piotr Trajanow odwiedził w dniu 29 ub. m. wiceministra spraw zagranicznych Szembeka i złożył mu wyrazy współczucia z powodu katastrofy samolotu P. L. L. „Lot” w Bułgarii. Poseł Trajanow złożył też wizytę kondolencyjną gen. Rayskiemu i dyrektorowi P. L. L. „Lot” Makowskiemu.

Straszny wypadek pod Mroczą

Czworo dzieci żywcem spalonych

We wsi Granicznej pod Mroczą wydarzył się straszny wypadek, który wstrząsnął do głębi okolicznymi mieszkańcami.

Rolnik Brach wraz z żoną udał się na pole do pracy, pozostawiając bez opieki czworo nieletnich dzieci w wieku od 4 miesięcy do 5 lat.

Bawiące się bez opieki dzieci wzniesiły pożar.

Po powrocie rodziców do domu po 3 godzinach dwoje najmłodszych dzieci nie okazywało znaku życia, a starsze zmarły również mimo pomocy lekarskiej.

Oto straszliwa przestroga dla rodziców.

W sprawie opłat stemplowych

w związku z nabywaniem cukru na paszę

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że podnia o zezwolenie na nabycie cukru w stanie denaturowanym, przeznaczonego do karmienia bydła, który to cukier nie podlega podatkowi spożywczemu w myśl p.3 art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1927 r. o opodatkowaniu cukru (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz.

700) wolne są od opłat stemplowych na mocy p. 7 art. 142 ustawy o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 64 poz. 404), zezwolenia zaś wydawane na skutek wyżej wymienionych podań wolne są od opłat stemplowych na mocy p. 1 art. 160 w związku z p. 7 art. u. o. s.

Zalew miasta



Wskutek niezwykle gwałtownego i ulewnego deszczu zostało częściowo zalane miasto Maryland w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. — Zdjęcie nasze przedstawia charakterystyczny obrazek powodziowy z Marylandu, a mianowicie park samochodowy pod wodą.

Kujawy czczą Jadwigę

Na polach ruin oziminy. Już po siewach ozimych. Mamy więc czas na wspominki historyczne i obchody uroczyste — odpusty kujawskie. Za nami już jeden taki bliski i drogi — św. Jadwiga, księżniczka Śląska i jej królewska imienniczka — Świętobliwa Pani na Wawelu. Kujawy Ją czczą i kochają za to, co dla nich ongiś uczyniła. Warto tu wspomnieć ten moment.

Dobrym z częścią Kujaw wschodnich z miastami Włocławkiem i Bobrownikami za panowania Ludwika Węgierskiego były nadane w lenno Władysławowi Opolczykowi, następnie, już po wstąpieniu na tron polski królowej Jadwigi i Jagiellę zostały oddane w zastaw za pewną sumę Krzyżakom na podstawie układu z r. 1352.

Już w r. 1397 Jadwiga zjeżdża do Włocławka, i oświadcza Wielkiemu Mistrzowi Konradowi von Jungingen, że ziemię tę są własnością Korony Polskiej. W. Mistrz na skutek tych układów zwrócił się do Władysława Opolczyka o zwrot pieniędzy. Ten jednak nie chciał tego uczynić. Oddano tedy spór do rozstrzygnięcia królowi. Na uregulowanie go trzeba było czekać aż do r. 1405 czyli pokoju, zawartego z Zakonem w Raciążku r. 1405. Kujawy wróciły dzięki Jagiellonom, a szczególnie Jadwidze do swej macierzy.

Jadwiga na Kujawach — pozostała w pamięci potomnych. W Raciążku, gdzie na zamku biskupów kujawskich odbywały się zjazdy królewskie, w miejscowym kościele parafialnym znajduje się dotąd w zakrystii

przepięknie haftowany ornat, który tradycja przypisuje Jadwidze, która jak wiadomo kunszt haftarstwa posiadała i niejedną ofiarę z niego robiła. W Nieszawie ku upamiętnieniu tej gościny Władysław Jagiełło buduje po śmierci swej małżonki wspaniałą gotycką świątynię pod wezwaniem św. Jadwigi. Na stropach tego kościoła przed obecnymi malaturami przedstawiającymi życie księżniczki Śląskiej, znajdowały się freski z wyobrażeniem zaślubin Jadwigi z Jagiełłą i chrzest Litwy.

Wspomnienia te odezwały się z nową siłą w chwili, kiedy od Wawelu, od grodu Krakusa, poszło wezwanie biskupa Bandurskiego: „Zbudźmy Jadwigę”. Kiedy hasło to podjął obecny strażnik narodowego kościoła pamiętając księżkę metropolita krakowski. Kiedy je realizować zaczął cały episkopat i lud wierny. Kiedy na życzenie Stolicy Apostolskiej został ipowołony do prowadzenia procesu beatyfikacyjnego specjalny jego promotor, nie gdzieindziej tylko w Krakowie.

Skromna Nieszawa, była pierwszą w realizowaniu tych hasel popularyzowania kultu dla Jadwigi wśród rzesz naszego ludu. Jest to warunkiem beatyfikacji, która potrzebuje szerokiej i wszechstronnej czei oraz cudów kandydata do Litanii Wszystkich Świętych.

Już po raz czwarty obchodziliśmy Gody Jadwigowe. Zjechała cała Ziemia nieszawska. Wraz z ludem i kapłani. Nieszawa przystroiła się odświętnie. Na wieży farnej rozblęta iluminacja — korona królewska z inicjałem imienia. Zdała ją widać było.

Pomnik gen. Sowińskiego



W parku Wolskim w Warszawie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika bohaterskiego obrońcy Woli — beznożnego generała Józefa Sowińskiego. Pomnik gen. Sowińskiego dłuta prof. Breyera, wykonany jest z brązu na cokole z wolińskiego granitu. Przedstawia on bohaterskiego generała w pozycji bojowej z szablą w prawej i lunetą w lewej ręce. Na pomniku wyryto napis: „General Józef Sowiński, poległy 6-go września 1831 na szanach Woli w obronie Ojczyzny”. — Na zdjęciu naszym pomnik gen. Sowińskiego.

Są jeszcze komuniści w Niemczech

Berlin. Senat karny w Magdeburgu skazał za działalność komunistyczną w Magdeburgu i Berlinie 12 oskarżonych na karę ciężkiego więzienia od lat 2 do 4. Wśród skazanych znajduje się 4 Żydów i kilku obcokrajowców.

Z pragnienia napadają na pociągi

Wyjątkowa susza, panująca od kilku miesięcy w prowincjach północnych Argentyny, przybiera rozmiary katastrofalne. Z prowincji Santiago del Estero donoszą, że ludność, cierpiąc z pragnienia, napada na pociągi, aby zaopatrzyć się w wodę, znajdującą się w rezerwuarach.

Tragiczne lądowanie samolotu na lodzie

SZTOKHOLM. Samolot pocztowy linii Sztokholm — Helsinki lądował przymusowo na zamrzniętym jeziorze pod Sztokholmem. Pilot i radiotelegrafista utonęli.

Błyszczała na horyzoncie gwiazdkami barwnych lampek elektrycznych. Informowała już zdala — bracia wiślana, flisaków płynących tratwami od Krakowa, i sterników statków ciągnących od Warszawy.

Staliśmy korną modlitwą w farze nieszawskiej do Boga, by nam pozwolił Jadwigę postawić jaknajprędzej na ołtarzach kościołów polskich. Sumę uroczystą odprawił w tej intencji ks. kan. Stanisław Wojsa z Włocławka, a podniósł kazanie głośił gwardian franciszkanów nieszawskich O. Józef Mirochna. Lud pieśnią to popierał niebiosiężna, wyszedłszy procesją naokoło kościoła.

Urządzono w Nieszawie nową świetlicę dla Akcji Katolickiej — salę ze scenką, tak niezbędną dla życia kulturalnego i społecznego. Oddano ją pod opiekę Królowej Jadwigi, nazywając Jej imieniem. Poświęcenia dokonał dyrektor Diec. Instytutu Akcji Katolickiej ks. kan. S. Wojsa, który też i zaraz podniósł przemówił o celach tej instytucji. Po czym Akademia Jadwigowa. Słowo wstępne ks. prob. W. Kneblewski, referat o Królowej płk. Kaczkowski, jeszcze krótkie przemówienia i dwa obrazy, inscenizowane przez młodzież i działwę. Sala nabiła publicznością. Nastrój pełen entuzjazmu. Jadwiga zajęła myśli i uczucia. Gody Jadwigowe na Kujawach niechaj będą przyczynkiem do przyspieszenia procesu beatyfikacyjnego i bodźcem dla innych ośrodków Polski, które również w ten sposób winny pomagać temu wielkiemu dziełu.

X. W. Knoblewski.



— Srebrne gody pożycia małżeńskiego święcą w dniu 4 bm. prof. Zygmuntostwo Moczyński. Postać prof. Moczyńskiego jest znana szerokiemu ogółowi; ceniony kompozytor i wybitny pedagog cieszy się poważaniem wśród starszego społeczeństwa. Młodsze zaś pokolenie otacza Go czcią i miłością. Godną towarzyszką jest Szanowna Jubilatka, podziwu godna społeczniczka. Zjawienie się tak popularnej sylwetki — zwłaszcza wśród biednych — rozkwita uśmiech na ustach ludzi nieszczęśliwych, nęda wydaje się lżejsza męka. Jubilatka czynna jest również w Sodalitce Mariańskiej. W dniu 1ch srebrnych godów popłyną gorące modły i szczerze życzenia na intencję dalszego szczęśliwego współżycia małżeńskiego. Msza św. w dniu 4 bm. o godz. 7,45 w kościele N. P. Marii zgromadzi licznych i szczerych przyjaciół Szanownych Jubilatów. Ad multos annos!

GORSETY

WYGODNE W NOSZENIU
I ELEGANCKIE POLECA

ANNA BINIEK, Szeroka 27.

— Polski Biały Krzyż komunikuje, że zebranie konstytucyjne nowego zarządu okręgu Polskiego Białego Krzyża zostało zwołane na piątek, dn. 3 grudnia 1937 r.

— Spotkanie towarzyskie LMK. Liga Morska i Kolonialna oddział Toruń, Bydgoskie Przedm. urządziła w dniu 2 grudnia 1937 r. we czwartek spotkanie towarzyskie w kawiarni „Esplanada”.

Podczas spotkania towarzyskiego będzie przygrywała nowa przebojowa orkiestra, słynnego kapelmistrza i kompozytora „Uzdowskiego”. Również program kabaretowy będzie bodajże najwspanialszy o czym mówi już samo zestawienie tegoż programu: 1) Atrakcja Londynu „Di Di”?? 2) Wytorny duet damski „Sister Harys” królowe piękności. 3) Salonowy dystyngowany duet „Gaston” z Wintergarten Berlin.

Dochód przeznaczony na budowę Ścigacza Morskiego. Wstęp wolne datki. Początek o godz. 21-szej.

LMK podaje do wiadomości, że na przyszłe spotkanie towarzyskie w przyszły czwartek będzie już czynny „COCTAIL BAR”.

— Restauracja-Dancing „Pod Orłem” na miesiąc grudzień zaangażowała wybitny zespół artystów, w skład którego wchodzi: Lucyna Moran - Morawska, utalentowana wodewilistka w przebojowym repertuarze nowoczesnych piosenek i równocześnie świetna odtwórczyni typów ludowych tak w słowie jak i w tańcach, Teresa Armada, tancerka charakterystyczna, doskonale damskie trio taneczne 3-Stawina, oraz duet taneczny Arcadio de Czampo-Czerłowski atrakcja dancinów zagranicznych, imponujący pomysłowy zespół tańcami i przepychem kostiumów. Do dancingu w dalszym ciągu przygrywa wesoly zespół B-ci Paździęjskich. Należy pamiętać, że w niedzielę i święta „Pod Orłem” odbywają się „five o'clocki” od godz. 17-tej z pełnym programem artystycznym.

Trwałą ondulację

pod 100% gwarancją wykonuje tylko
KONRAD KANT
Podgórz-Toruń, telefon 27-26.

— Rodzina Weteranów Powstań Narodowych 1914-19 r. Koło Toruń. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dn. 3 bm. o godz. 19 w lokalu „Tivoli” przy ul. Bydgoskiej.

— Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914/19 r. koło Toruń. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 3 bm. o godz. 19-tej w lokalu „Tivoli” przy ul. Bydgoskiej.

— Otwarcie domu handlowego. Znany i przedsiębiorczy miejscowy kupiec p. Jan Grelewicz uruchomił z dniem dzisiejszym przy Rynku Staromiejskim 33-34 dom handlowy. Po renowacji lokalu zaprowadził p. Grelewicz specjalny dział kawy, herbaty, kakao firmy „Pluton” z Warszawy oraz różnych delikatesów. Poza tym w domu handlowym p. J. Grelewicza nabyć można różnego rodzaju wina, likiery, koniaki renomowanych marek. Duży wybór oraz niskie ceny będą czynnikiem pozyskania licznej klienteli. Nowemu przedsięwzięciu p. Grelewicza życzymy dalszego rozwoju i powodzenia.

— Zasiadła na dworcu. Wczoraj około godz. 6.30 na dworcu kolejowym Toruń - Miasto zasiadła nagle Marta Maseimer, zamieszkała w Siemoniu pow. toruńskiego. Nieszczęśliwą kobietę przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Dzień w Toruniu



Czwartek, dnia 2 grudnia

Sanedu

Ostatni miesiąc roku...

W naszym kalendarzu jest to ostatni miesiąc roku. U dawnych Rzymian jednak, którzy rok kalendarzowy rozpoczęli 1 marca, grudzień był 10-tym miesiącem z kolei i jako taki zwał się Decembrem. Ta sama nazwa przechowała się dotąd w językach angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim i wogóle romańskich. Polska nazwa tego miesiąca jest dość jasna: przypomina nam bowiem że na polach po pierwszych mrozach z mowych pozostaje zmarzła gruda.

Dawniej nazywał się grudzień „prosień” lub „prosień”, która to nazwa przechowuje się jeszcze w językach cze-

skim i chorwackim.

Grudzień w kalendarzu kościelnym to okres adwentu, będącego zapowiedzią zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Aczkolwiek kalendarzowa zima liczy się dopiero od dnia 21 grudnia, to jednak najczęściej już od początku tego miesiąca zaczyna się właśnie pora zimy, chociaż nie zawsze ze śniegiem i mrozem połączona. Zwyczaj ludowy w grudniu koncentruje się głównie w okresie Bożego Narodzenia i w dniu św. Sylwestra, zwiastującym Nowy Rok, którym zwykle cieszy się lud wiejski.

Pod Orłem

Mostowa 17

Telefon 26-76

Wytorna Restauracja-Dancing
wł. Czesław Smigielski

Od 1-go grudnia 1937 r. występy wybitnych sił artystycznych

Lucyna Moran-Morawska wodewilistka. Teresa Armada tancerka, damskie trio taneczne 3-Stawina, oraz duet taneczny, atrakcja dancinów zagranicznych Arcadio de Czampo-Czerłowski.

Na dancingu przygrywa wesoly zespół muzyczny B-ci Paździęjskich.

W niedzielę i święta „Five o'clocki” od 5 po południu.

Przed koncertem Henryka Sztompki

Wtorkowy koncert Henryka Sztompki wywołał żywe zainteresowanie wśród licznych melomanów i wielbicieli toruńskich tego wielkiego talentu odtwórczego. Program starannie dobrany zawiera m. in. monumentalną sonatę b-moll. Usłyszymy szereg arcydzieł literatury fortepianowej genialnego Fryderyka Chopina, które odtworzone mistrzowską ręką Sztompki z łatwością będą zrozumiane przez liczne niewątpliwe audytorium.

Koncert odbędzie się we wtorek 7 grudnia o godz. 20.15 w sali koncertowej konserwatorium P. T. M. (Dwór Artusa).

Bilety w przedsprzedaży nabywać już można w drogerii Szady — Staromiejski Rynek 35 i w dzień koncertu przy kasie.

ski Rynek 35 i w dzień koncertu przy kasie.

Znakomity pianista Henryk Sztompka ulubiony uczeń Paderewskiego po powrocie z zagranicy koncertował w ub. niedzielę 28. 11. br. w wielkiej sali „Roma” (największa sala koncertowa w Warszawie, większa od Filharmonii Warszawy) z niebywałym powodzeniem. Po brzegi wypełniająca salę publiczność słuchała natchnionej gry artysty w sku pieniu i absolutnej ciszy. Wrażenie potężne i długo w pamięci pozostające przeżywali słuchacze warszawskiego koncertu, zmuszając Sztompkę do 7-miu naddatków.

KINO
„SWIT”

Prosta 5.

Telefon 21—98

Już od dziś na naszym ekranie

3 wielkie asy światowej kinematografii

Robert Taylor, Barbara Stanwyck, Wiktor Mc. Laglen

w potężnym filmie sensacyjnym p. t.

„Ostatnia noc skazańca”

Banda gangsterów rabuje banki w U. S. A.

Rząd Stanów Zjednoczonych wypowiada bezwzględna walkę rabusiom.

Gorąca miłość porucznika marynarki do czarującej śpiewaczki kabaretowej.

Film, który każdy oglądać będzie z zapartym tchem. 6131

Krwawe zakończenie rozprawy sądowej o alimenty

Wczoraj przed sądem toruńskim toczyła się rozprawa o płacenie alimentów. Na ławie oskarżonych zasiadł J. W., zamieszkały przy ul. Konopnickiej, pozwany przez niejaką Ks. T., zamieszkałą przy ul. Mickiewicza.

— Kronika policyjna. W komie. I złożono 1 binokle niklowe, które przekazał się do Zarządu Miejskiego — biuro znalezionych rzeczy.

Spisano 21 donies. za wyk. drogowe, 4 za przekr. przep. pol. admin., 1 za zakłócenie spokoju publicznego, 1 za przekr. przepisów meldunkowych, i ukarano 19 osób mandatem doraźnym za przekroczenia drogowe.

Oskarżony przyjął wyrok zasądający na zapłacenie alimentów w wielkim podnieceniu.

Bezpośrednio po rozprawie w kuluarach sądowych, na korytarzu, oskarżony podszedł do p. Ks. T. i dając upust swemu oburzeniu? obrzucił ją najpierw stekiem wulgarnych wyzwisk — po czym doszło do rękoczynów.

Dotkliwie obita p. Ks. T. musiano odwieźć karetką do szpitala miejskiego.

Niefortunnym zaś napastnikiem zaopiekowała się policja, która niewątpliwie pouczy p. J. W. o starym przysłowiu, że „kobiety nie należy bić nawet kwiatem”, nawet tej, której trzeba płacić alimenty

KALENDARZYK

Czwartek, 2. 12. — Biblianny.
Piątek, 3. 12. — Franciszka Ksawerego.
Sobota, 4. 12. — Barbary.

AS	KINA	SWIT
Dziewczęta z Nowolipek	Ostatnia noc skazańca	
MARS	Tajemnica starego zamku i Mój pan mąż	ARIA
Gdy kwitną bzy		

DYŻUR APTEK

W Śródmieściu — pod Lwem — N. Rynek; na Bydgoskim Przedm. — św. Anny — ul. Mickiewicza; na Mokrem — pod Łabę dzielem — ul. Kościuszki; na Jakubskim — Nadwiślańska — ul. Lubicka.



REPERTUAR TEATRU
ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek, 2. 12. — „Gęsi i gąski” — godzina 20-ta.

Piątek, 3. 12. — „Woźny i minister” — godz. 20-ta.

Sobota, 4. 12. — „Gęsi i gąski” — godz. 20-ta.

„GĘSI I GĄSKI” MICHAŁA BAŁUCKIEGO

Już dziś o godz. 20-tej Teatr Ziemi Pomorskiej ku uczczeniu 100-letniej rocznicy urodzin Michała Bałuckiego — wystawia premierę jednej z jego najlepszych komedij pt. „Gęsi i gąski”. Choć 70 lat upływa od wystawienia prapremiery pierwszej komedii Bałuckiego — to utwory tego pisarza do dnia dzisiejszego nie tracą nic na swej aktualności i zawsze dają wdzięczne pole aktorom do popisu.

Na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej komedia „Gęsi i gąski” otrzymała pieczołowitą obsadę artystyczną.

Bilety wcześniej do nabycia w drogerii „Foto - Szady” — Rynek Staromiejski 33 — tel. 10-25.

ŚW. MIKOŁAJ W TEATRZE ZIEMI POMORSKIEJ.

Derocznym zwyczajem w Teatrze Ziemi Pomorskiej w dniu św. Mikołaja, odbędzie się (6 bm.) w godzinach popołudniowych premiera uroczej baśni fantastycznej z muzyką, śpiewami i tańcami pt. „Leśniczanka Basia u króla Stasia”. W czasie przedstawienia, przyjedzie św. Mikołaj z pięknymi podarkami dla grzecznych dzieci.

P. T. Rodziców ze zgłoszeniami grzecznych dzieci i podarkami prosimy do kancelarii Teatru, codziennie od godz. 12-tej do 15-tej i od 18-tej do 21-ej.

Naistarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna
Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Andrzejki w Konfraterni Artystów

Zarząd Konfraterni Artystów uprzejmie komunikuje, że dzisiejszy (2. 12.) wieczór czwartkowy poświęcony jest tradycyjnemu obchodowi Andrzejek Konfraterni.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Sprawozdanie z dnia 1. 12. 1937 r.

Urodzenia: robotnik Konstanty Lewandowski — córka Teresa; monter Jan Wejwer — syn Wojciech; kier. warsztatu rzeźn. Ludwik Kłockiewicz — syn Andrzej; blacharz Karol Kohlschmidt — córka Teresa; kupiec Alojzy Kilmek — syn Marian.

Śluby: oficer zaw. Władysław Szczerbił — Walentyna Łobkowska; kupiec Józef Pordyak — Pelagia Sobocka.

Zgony: Agnieszka Drajek, Okraczyńska 15, 2 tygodnie; Zofia Szyling z d. Lewandowska, Kraszewskiego 44, lat 24; Hans Fellner, Piernikarska 1, lat 51.

ESPLANADA

wkrótce otwarcie
wytworne Coctailbaru.

PODGÓRZ

— Bazar dla biednych. W niedzielę, dn. 5 grudnia br. wydział parafialny „Caritas” urządził bazar dla biednych dzieci w sali p. Kruszyńskiego w Podgórzu.

Prosimy Szan. Publiczność o wzięcie udziału w tej imprezie, z której dochód przeznaczony jest dla biednych dzieci na Gwiazdkę.

— Rozgrywki szachistów podgórskich. W dniu 25 ub. m. w świetlicy Straży Pożarnej rozpoczęły się rozgrywki szachistów podgórskich o mistrzostwo miasta Podgórza. Zainteresowanie rozgrywkami jest na ogół dość wielkie. Dotychczasowy mistrz p. Zieliński ma groźnego konkurenta w osobie wicemistrza p. Hałasiaka, który również pretenduje do zdobycia mistrzostwa miasta Podgórza.

KINO „ARIA”
tel. 21-53

Ceny miejsc:
Balkon 1.— Parter 0,50
Pocz. codz.: 5,50 i 8,50
Wtorek, 2. 12. 5,50, 18,50

Od czwartku
olbrzymi podwójny program!

Tajemnica starego zamku

według słynnej powieści ANNESZKI GÖNTHER „Święta i jej błędy” z HANSI KNOTECZ i HANSEM STÜWE w roli gł.

„MOJ PAN MAŻ

Wspaniała komedia z CAROLA LOMBARD i WILLIAMEM POWELLEM

Pospolite ruszenie serc

Na odcinku pomocy zimowej bezrobotnym

Warszawa. Marszałek Senatu Al. Prystor złożył kwotę 1000 zł. na rzecz Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

„Św. Mikołaj na pomoc zimową“ w Krakowie

Wśród szeregu imprez artystycznych, organizowanych w Krakowie na pomoc zimową dla bezrobotnych, na czoło wysuwa się powszechna zbiórka pod hasłem „Św. Mikołaj na pomoc zimową“, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 5 grudnia w godzinach popołudniowych.

Na fali plotki politycznej DO CANOSSY?

Wśród Stronnictwa Narodowego w Poznaniu panuje rozdźwięk na ten temat. Nie podległość i które spowodowały zmianę zapowiedzi sens. Knoll - Kownackiego o wyłączeniu konsekwencji w stosunku do sprawców zjed. tj. Młodzież Wzschodnią i patronującemu jej Stronnictwu Narodowemu.

B. MIN. THUGUTT NA CZELE POLITYKI GOSPODARZEJ LUDOWCÓW

WARSZAWA (ag). Przez całą niedzielę obradował w Warszawie delegat wojewódzkiego komitetu gospodarczego Stronnictwa Ludowego.

Dzik wskoczył do samochodu Kierowca uciekł w popłochu

Dość niezwykłą przygodę miał pewien kupiec berliński, który wspinała się autostradą wracając niedawno nocą z Magdeburga do Berlina.

Był to dość duży okaz wagi około 200 kg. Z rozkrwawioną szyją zwierzę bieгло jeszcze przeszło kilometr, podążając za trzodą, spłoszoną przez samochód.

CHCESZ BYĆ PIĘKNA? UŻYWAJ MYDŁO HALINA

GRUDZIĄDZ Unieważniam zagubiony dowód osobisty i inne dokumenty.

ZAPOWIEDZ Podaje się do publicznej wiadomości, że Czajkowski Gustaw z zawodu rolnik wdowiec, zam. w Majster Walde, Wolne Miasto Gdańsk...

Wiadomości sportowe

OSTATECZNY SKŁAD POLSKI NA ME-CZE Z NORWEGIĄ I DANIĄ. WĘGROWSKI WYCOFANY Z REPREZENTACJI, NA JEGO MIEJSZE WCHODZI KLIMECKI

Polski Związek Bokserski ustalił ostateczny skład na międzypaństwowe mecze bokserskie z Norwegią i Danią.

OSTATECZNY SKŁAD NORWEGII NA MECZ Z POLSKĄ.

Po wczorajszych eliminacjach, które się odbyły w Oslo, Norwieski Związek Bokserski ustalił następujący definitywny skład na mecz z Polską:

CSIK USTANAWIA NOWY REKORD EUROPY.

Antwerpia. (Pat.) Na nowo otwartej pływalni rozegrane zostały międzynarodowe zawody pływackie, na których słynny pływak węgierski Csik ustanowił nowy rekord Europy na 100 m. st. dow.

GEDANIA WALCZY O MISTRZOSTWO PRUS WSCHODNICH.

Wschodnio-pruski związek piłkarski podzielił drużyny, biorące udział w rozgrywkach o mistrzostwo Prus Wschodnich na dwie grupy.

GIĘDY NOTOWANIA GIĘDY WARSZAWSKIEJ

Table with columns for various commodities and their prices, including flour, oil, and sugar.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ HOKEJOWY ZE SZWECJĄ.

Jak wiadomo, w dniu 4 i 5 grudnia odbędą się na Śląsku międzynarodowe mecze hokejowe Polska - Szwecja i Szwecja - Śląsk.

MIEŻDYSZKOLNE ZAWODY PŁYWACKIE W WARSZAWIE.

W Warszawie na pływalni Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego rozegrane zostały wielkie międzyszkolne zawody pływackie, które zgromadziły rekordową liczbę 250 uczniów i uczennic.

ROZGŁOSZENIA POMORSKA

11.40 Robert Schumann: Dziecięce obrazki - w wykonaniu Alfreda Cortot - płyty.

PIĄTEK, DNIA 3 GRUDNIA PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka - płyty.

ROZGŁOSZENIA POMORSKA

11.40 Nastroje nocy w muzyce - płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego - płyty.

KONCERT MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI

W czwartek, dnia 2 grudnia o godz. 22.00 transmituje Polskie Radio z sali Konserwatorium warszawskiego część koncertu zorganizowanego przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki.

Programy radiowe

Czwartek dnia, 2 grudnia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka - płyty.

ROZGŁOSZENIA POMORSKA

11.40 Robert Schumann: Dziecięce obrazki - w wykonaniu Alfreda Cortot - płyty.

PIĄTEK, DNIA 3 GRUDNIA PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka - płyty.

ROZGŁOSZENIA POMORSKA

11.40 Nastroje nocy w muzyce - płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego - płyty.

KONCERT MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI

W czwartek, dnia 2 grudnia o godz. 22.00 transmituje Polskie Radio z sali Konserwatorium warszawskiego część koncertu zorganizowanego przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru...

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy VI rewiru...

Największy wybór: żyrandoli, lamp biurkowych i nocnych, radioodbiorników, żelazek, czajników, garczków, kuchenek i piecyków, sprzętu radiowego, materiałów instalacyjnych.

Gustav Springer Nchfl. Gdańsk

6. m. b. H.



Fabryka likierów
Handel win

Hurtownia napojów
wysokowych

Rok założ. 1866

Telefon 24177

Nasze wszelkie filie prowadzą od dziś
nasz wielki przebój

Springer'a Spezial-Korn 42%

zwany „Der Tausendjährige“

Rozkosz dla znawców i smakoszy.

8067

Narzędzia dla dzieci

poleca

A. BINIEK

Toruń, Królowej Jadwigi 20
Telefon 1374. 8260

Km. 1284/37

OBWIESZCZENIE

Dnia 4 grudnia 1937 r. o godz. 10 sprzedawca będzie w Chełmnie na Rynku w drodze licytacji przymusowej za gotówkę: większą ilość mebli. Zbiórka reflektantów w biurze komornika.

(-) Bartosiński

Komornik rewiru II w Chełmnie, Rynek 3.

OGŁOSZENIE.

PRZETARG NA ROBOTY DROGOWE

Państwowy Fundusz Drogowy ogłasza na dzień 21 grudnia 1937 r. o godz. 10 publiczny przetarg ofertowy na budowę około 150 km nawierzchni ulepszonej na drogach państwowych.

Przetarg odbędzie się w gmachu Ministerstwa Komunikacji, Warszawa, Chałubińskiego 4.

Szczegóły przetargu w Nr. 277 Monitora Polskiego. 8253

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3 grudnia br., godz. 10.30 sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego w Toruniu różne towary galanteryjne i urządzenie składowe.

(-) Kozak

Komornik Sądu Grodzkiego 8557



OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15, tel.: 2045 i 1227

Kupujemy:

rzepak, rzepik, lniane siemię, konopie, słonecznik, boby sojowe.

Sprzedajemy:

śruty, jako najlepszą paszę, rzepakowy, lniany, sojowy, konopny, słonecznikowy, palmowy, kokosowy i mączkę mięsną. 6340

Fortepiany i Pianina SOMMERFELDA



można spotkać nie tylko w całej Europie, lecz nawet z drugiej strony oceanu. Jest to dowodem, że instrumenty te cieszą się zasłużonym uznaniem i powodzeniem. Prosimy o żądanie katalogów jak również o zwiedzenie naszego składu. 5520

Fabryka Fortepianów i Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.

GDAŃSK

Polecamy następujące firmy

DYWANY, firany i materiały meblowe
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST HOMBER 6.m.b.H. FILIA: Koblenczanie 9, tel. 26801

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55.

ELEKTROLUX Odkurzacze, fraterki elektryczne, Chłodziarki elektr., gazowe i naftowe.
G. m. b. H. telef. 26560
Warsztat reperacyjny.
ELISABETHWALL 6. Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 8296

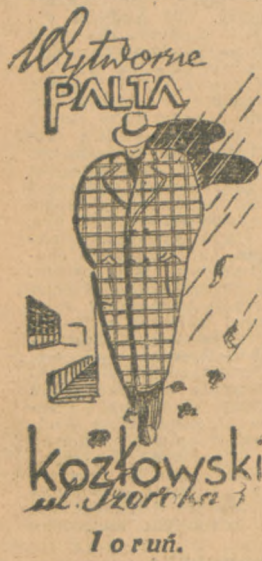
Zwiedzajcie cukiernię i Rapiarnię
Thrun, Langgasse 74 7754



W TRAMWAJU

Zdaje się, że teraz zmienili rączki do trzymania w tramwajach, bo przed tym musiałem się bardzo wspiąć — a teraz jest tak wygodnie...

TORUŃ



Abażury-Żyrandole

żarówki (Osramówki) poleca skład artykułów elektrycznych Jan Kruszczyski, Toruń, Łazienna 28, tel. 15-24. 8204C

Hallo! Hallo! Pogotowie Elektrotechniczne

o każdej porze dnia i nocy, zakłada instalacje elektryczne, siły, światła i radiowe. Naprawa wszelkich aparatów elektrycznych. Toruń, Łazienna 28, tel. 15-24. 8204C

Udzielam

tanio korepetycji i lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606C

Zabawki

śwetry, bieliznę ciepłą, wełną, po znizowanych cenach. Czestaw Deutsch, Toruń, św. Katarzyny 12, Kościuszki 9. 8229C

Mieszkanie

6-pokojowe, słoneczne od zaraz do wynajęcia, Bydgoska 78, I ptr. Wiadomość: Toruń, Szeroka 31, skład. 8205C

3-pokojowe mieszkanie

komfortowe do wynajęcia. Wiadomość: Toruń, Mickiewicza 36, m. 4. 8223C

Okazyjne

radioaparaty lampowe, bateryjne i prądowe, bardzo korzystnie już od 50 zł poleca Elektra, Toruń, ul. Chełmińska 4. 7580C

Radio-aparaty

najnowszej konstrukcji, na dogodnych warunkach poleca Elektra, Toruń, ul. Chełmińska 4. 7580C

Baterie

anodowe 100 volt z 10.—, 120 volt z 12,50, 150 volt z 16.— Elektra, Toruń, Chełmińska 4. 7580C

Rowery

męskie i damskie po cenach znizowanych poleca na dogodnych warunkach Elektra, Toruń, Chełmińska 4. 7580C

Gramofony,

płyty gramofonowe, najnowsze nagrania w wielkim wyborze. Elektra, Chełmińska 4. 7580C

Najlepszym i najtańszym oświetleniem dla rowerów jest

dynamo

Na dogodne spłaty poleca „Elektra“ Toruń, Chełmińska 4. 7905Ck

Kupno,

sprzedaż, zamiana, przyjmowanie do komisowej sprzedaży samochodów i motocykli. Auto-Pomoc-Wulkanizator, Toruń, Rynek Staromiejski 16, telef. 2245. 7668C

WĘGIEL górny. KOKS hutny. BRYKIETY

polecają

BRACIA PICHERT

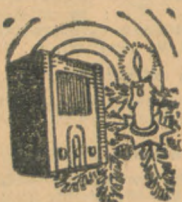
Sp. z o. o. 7989
TORUŃ
ulica Przedzamcze 7/9,
tel. 1627 — 1679.

Latarki

elektryczne po najkorzystniejszych cenach poleca zakład optyczny M. Grodzki Toruń, Chełmińska 5. 7993C

Obiady

z kotła 40 gr., z trzech dań 70 gr., kolacje 50 gr. poleca Restauracja „Bacon“, Toruń, Małe Garbary 13, 7928Ck



Najmilszym podarkiem gwiazdkowym — to detektor z głośnikiem

który na dogodne spłaty poleca 8263

ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki Toruń, Małe Garbary 9, telefon 1702.

Nitrocelulooidowe

lakieru natryskowe i olejne we wszystkich kolorach, farb brykatakach i ilościach lakierownikom poleca: HURTOWNIA DROGERYJNA T. Rzymkowski, Toruń, ul. Szeroka 43, telef. 1923. 7603C

Drogeria

Soto-Krauze
obecnie Mickiewicza 70
8265C

Strzał celny z daleka, zwierzę nie ucieka... W „Spółce Miśliwskiej“ dostanie strzelby celne, tanie. 8264C Łazienna 32.

Wilki

czujnego oddam w dobre ręce. Toruń-Podgórze, Pułaskiego 47. 8254Ck

Zarząd Miejski w Toruniu sprzedaje 6 grudnia br. o godzinie 12, w drodze pisemnego przetargu **lodobranie** z dolów wodnych wzdłuż Wisły, Martwej Wisły i Kaszownika. Blizszych informacji udziela biuro Przedsiębiorstwa Dóbr i Lasów Miejskich, ul. St. Przybylskiego (dawnej Park Cegielnia). 8252C

Woolny jedwabie

na eleganckie sukienki poleca

M. J. Bagiński

skład białawotw TORUŃ, SZEROKA 28. Wielki wybór — niskie ceny

Dobra kawa

i ciastka w Cukierni Hoffmanna Toruń, Nowy Rynek 12.

Obrączki

ślubne, zegarki, biżuterię w wielkim wyborze poleca najtańszy zakład zegarmistrzowski i złotniczy, Zbigniew Strzelecki, Szewska 12. Kupują stare złoto. 7680Ck

Kafle

białe i kolorowe gładkie i w deseniach polecają Bracia Pichert Sp. z o. o. Toruń, Przedzamcze 7/9. Telefon 1627 i 1679. 7990

Pierniki

toruńskie, na czystym miodzie, najlepszej jakości — ceny niskie — poleca A. Kowalski Toruń, Szczytna 18, telefon 2023.

Wózek dziecięcy

sportowy sprzedam tanio byle zaraz. Toruń, Siemkiewicza 29, III, lewo.

GDYNIA

Okazja 6112

Maszyna do szycia, radio Philips r. 36/37, futro męskie i damskie, walizka, szafa, lornetka polowa.

DOM KOMISOWY Gdynia, Świętojańska 71 Zakup i sprzedaż używanych przedmiotów.

Lokal biurowy

pokój, przedpokój i W. C. od zaraz do wynajęcia. Gdynia, ul. Mściwoja 9, I, ptr. Wiadomość u dozorczy. 8071M

Warsztat ślusarski Maksymilian Krysiński

Gdynia ul. Eug. Kwiatkowskiego 29 wykonuje: konstrukcje żelazne oraz wszelkie prace wchodzące w zakres ślusarsstwa. 7864M

Sprzedamy

nasz oddział w Gdyni. Do objęcia potrzeba zł. 12 500. B. Hildebrandt, Poznań, Mechan. Fabryka Odzieży Zawodowej. 8192M

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Początek 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przekazy w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniezione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należności rabat opada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.